Nr. 4. We Lwowie Niedziela dnia 5. Stycznia 1879. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. półrocznie 12 złr. kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Pojedynczy numer kosztuje 10 centów.
Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Akademickiej pod l. 3, na rogu Hotelu Żorża; we Wiedniu [illegible]; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33 — Ogłoszenia przyjmuje Agencja pana Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego.“ — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 4. stycznia.

Na 15go bm. ma być zwołana rada państwa, jak nam wczoraj wiedeński doniósł telegram. Oprócz sprawy berlińskiego traktatu, pierwszego od czasu istnienia konstytucji traktatu państwowego, który idzie pod zatwierdzenie legislatywy — stanie na porządku dziennym obrad budżet na rok 1879. Takie bowiem już mamy rządy i taki porządek, że nigdy prawie budżet nie może być w porę uchwalonym, i zawsze rok się zaczyna prowizorycznie. Otóż chcemy dziś zwrócić uwagę na jedną sprawę wiążącą się z budżetową dyskusją. Sądzimy, iż jest obowiązkiem delegacji naszej raz na zawsze zamknąć usta tym, którzy Galicję nazywają „*ein passives Land*“ — i na tej zasadzie odrzucają wszelkie żądania do podniesienia pozycyj budżetu przeznaczonych dla Galicji i na tej też podstawie wszelkie posłów naszych wystąpienia w sprawach budżetowych lekko traktują. Sposobność do stanowczego odparcia tego pewno się znajdzie — bo nie pamiętamy jednej budżetowej dyskusji, w którejby nam ową „bierność“ nie rzucono w oczy. A rzecz się rozchodzi tylko o to, ażeby delegat dobrze w cyfry uzbrojony, stanął do tej rozprawy. Jeżeli budżet państwowy rozdzielimy według prowincyj, i porównawczo cyfry zestawimy, to się okaże — że Galicja znaczne zwyżki składa do skarbu państwa (naturalnie licząc nie same podatki tylko ale i opłaty i dochody z własności państwa a raczej kraju itp.) — że dalej w pozycjach wydatków zawsze się z nami rząd po macoszemu obchodził, i kraj pod względem ludności i przestrzeni największy, upośledza tak, że się on w obec tej dziwnie nie ekonomicznej oszczędności ostać nie może — że nakoniec inne prowincye, a mianowicie Austrja dolna, Czechy i Styrja w stosunku do ludności wprawdzie większe zwyżki w skarbie państwa składają, ale z tego wynika tylko to, iż my jako ubożsi mamy mniejsze *habet* od innych bogatszych — ale nie wynika bynajmniej, ażebyśmy mieli *debet*. To jest jedno, co z tytułu bierności owej podnieść należało. A następnie nie trudno wykazać, że jeżeli nasze zwyżki są stosunkowo mniejsze niż innych prowincyj, to winne są temu ubiegłe rządy, których spadkobiercą w tej winie jest każdy następny rząd póty, póki jej naprawić nie usiłuje. I tu znowu przedstawia się bardzo obfity materjał w historji administracji Galicji od czasów jej zaboru, materjał któryby przekonał, że owa osławiona „*polnische Wirtschaft*“, była właściwie: „*eine deutsche Wirtschaft*“. Czyż nie wiadomo, żeśmy od góry do dołu — od ministra do woźnego rządzeni byli przez Niemców — i że te rządy nie dozwoliły krajowi się rozwinąć? Ze wszelkie dążenie do podniesienia ekonomicznego bytu kraju tłumiono jako narodowe i rewolucyjne zachcianki? Ze przemysł krajowy systematycznie gnębiono, ażeby nie czynił konkurencji niemieckiemu, bo chciano w nas zawsze mieć kraj, od którego tanie zboże kupować można, a za to drogo liche swe wyroby jemu sprzedawać? Że kiedy wzięto kraj bogaty, o silnych warunkach rozwoju, o znacznych kapitałach, o rozległych dobrach narodowych — to go fałszywym zarządem finansowym, zgubną polityką ekonomiczną i bezładną administracją doprowadzono do tego stanu, iż dzisiaj tylko nadludzkiemi wysiłkami podnieść się może? To wszystko można i trzeba przypomnieć, a udowodnić tysiącznemi faktami, których pełną jest każda karta smutnej historji owych stu lat. Wreszcie i same dobra koronne! gdzież są? i czy na kraj i dla kraju obrócono grosz, jaki z ich sprzedaży uzyskano? Rząd więc, jako spadkobierca, a pod niejednym względem niepoprawny spadkobierca swoich w ciągu stu lat poprzedników — jest naszym dłużnikiem, i chociażbyśmy nawet byli krajem finansowo biernym, to jeszcze ztąd nic innego nie wynika i wynikać nie może prócz tego chyba, że rząd jest obowiązany dawne złe naprawić. A jest to zresztą bezpośrednim interesem państwa. Bo biorąc rzecz po gospodarsku: jeżeli z kilku folwarków które posiadam, jeden jest tak zaniedbany, że do zarządu jego dokładać muszę z dochodów innych folwarków, — to albo ten folwark sprzedaję, albo go też tak ameljoruję, ażeby uzyskać odpowiedni dochód. Zachowanie zaś dotychczasowego stanu rzeczy byłoby ekonomicznym nonsensem. O sprzedaży chyba rząd nie myśli — więc ameliorować trzeba — więc naprawić trzeba dawne błędy i grzechy.

Na ten obowiązek i na ten interes państwa powinna delegacja z całą energją i stanowczością, a na podstawie cyfr i faktów zwrócić uwagę, i domagać się, by im uczyniono zadość. A skoro jej polityka — jak nam powiadają — jest utylitarną, to może przynajmniej budżetowy z niej osiągniemy pożytek?...

Rok 1878.

II.

W życiu wewnętrznem monarchji austrjacko-węgierskiej, dawno już nie było roku, któryby się tyloma jak ubiegły ważnemi i dramatycznemi zaznaczył wypadkami. A obracały się one głównie około sprawy odnowienia ugody finansowej pomiędzy Austrją a Węgrami, tudzież około sprawy okupacyjnej — za obiema zaś ciągnie się cały szereg załatwionych i niezałatwionych przesileń ministerjalnych, zmian w stosunkach stronnictw, walki opozycjnych, zakończonych zazwyczaj drogo okupionem zwycięstwem rządu.

Ugoda finansowa z Węgrami, która w roku 1877 absorbowała całą uwagę i działalność obu rządów, z początkiem ubiegłego roku bliską była rozbicia. Rada państwa bowiem odrzuciła propozycje węgierskie dotyczące cła od nafty i od kawy. Skutkiem tego ministerstwo ks. Auersperga podało się 25go stycznia do dymisji, która też przyjętą została przez cesarza, z poleceniem dla dawnych ministrów, aby aż do utworzenia nowego gabinetu prowadzili dalej sprawy państwa. Wszelkie jednak usiłowania utworzenia tego nowego rządu były bezskuteczne. Daremne były rokowania z Rechbauerem, Eichhoffem, Hopfenem, nawet z Herbstem — nikt nie chciał nawiązywać na nowo urywających się ugodowych nici. Z początkiem lutego zatem ministerstwo Auersperg-Lasser zostało reaktywowane. i stanęło znowu przed izbą jako rząd parlamentarny, zastrzegając się jednak, iż sprawy państwa prowadzić będzie już tylko do załatwienia ugody. Takie ministerstwo *ad hoc* jest nieco anormalnem zjawiskiem w konstytucyjnych państwach — lecz ciekawszem jeszcze zjawiskiem jest, że ministerstwo to pomimo dokonania swego specjalnego zadania, pomimo ponownie wniesionej i przyjętej dymisji, pomimo zupełnego rozbicia stronnictwa, o które się opierało — jednak po dziś dzień jeszcze żywot wlecze chory. Ugodzie z Węgrami przyszły w pomoc przeważnie stosunki zewnętrzne. Była to chwila, w której nie było żadnej pewności, czy Rosja zgodzi się na to, ażeby sanstefańskie warunki poddać rewizji mocarstw europejskich — a z drugiej strony mocarstwa te przeciw tak jednostronnemu załatwieniu sprawy wschodniej coraz energiczniejsze zakładały protesta. W chwili szczególniej dla austrjacko-węgierskiej monarchji tak bardzo groźnej, kiedy zdawało się, że najżywotniejsze jej interesa wymagać mogą rozwinięcia całej jej siły w zewnętrznem jakiem zawikłaniu — nic dziwnego, że zrozumiano w końcu potrzebę załatwienia wewnętrznych różnic, chociażby nawet ze znacznemi ofiarami, ażeby nie uczynić monarchji bezsilną w obec owych zewnętrznych wypadków. I temu tylko przypisać należy, że Rada państwa skłoniła się do odstąpienia od swych pierwotnych uchwał — i że po długich a żarliwych dyskusjach ugoda przyszła do skutku. D. 17go czerwca odroczono Radę państwa, po ostatecznem załatwieniu sprawy ugodowej — a 5go lipca ministerstwo przypomniało sobie, iż jest tylko komisją *ad hoc*, i że przeto po spełnieniu zadania wypada mu podać się do dymisji. Załatwienie tej dymisji cesarz odroczył, tylko ze względów zdrowia uwolnił bar. Lassera, który był duszą gabinetu i główną jego podporą — a który dla centralistycznego swego systemu i stronnictwa niewątpliwie największe położył zasługi. Po dymisji bar. Lassera został z ministerstwa ks. Auersperga cień tylko.

Lecz nie mniej jak sprawa ugodowa, przyczyniły się zewnętzne wypadki do podkopania stanowiska tego rządu. Oddawna już krążyły niepokojące wieści o zamierzonej okupacji Bośnji i Hercogowiny, o mobilizacji armii w tym tylko celu. Pogłoski niepokoiły jednych, którzy zasadniczo i ze względów finansowych są przeciwni wszelkiemu czynnemu wystąpieniu Austrji — niepokoiły innych, którzy w okupacji upatrują wspólne z Rosją postępowanie, niebezpieczną solidarność z nią w zaborach, i zwrócenie polityki zagranicznej Austrji na niewłaściwe dla niej tereny. To też gdy hr. Andrassy w delegacjach zażądał 60 milionowego kredytu na cele nie dość wyraźnie oznaczone, bo je określił tylko ogólnikowo jako kredyt „na wszelki wypadek“ — kiedy po uchwaleniu kredytu tego w delegacjach kwestja pokrycia przyszła na stół parlamentów — to tak w delegacjach jak w parlamencie, tak w Peszcie jak Wiedniu, ze wszech stron zapytywano rządów, czy ów kredyt nie ma być przeznaczonym na aneksyjne lub okupacyjne cele. Odpowiedzi tak wspólnego rządu jak i obu ministerstw wypadły uspokajająco — idea aneksji i okupacji zdawała się rządowi tak obcą, że delegacje przyzwoliły na kredyt a parlamenta na jego pokrycie.

Rząd zatem przed zebraniem kongresu berlińskiego odniósł dwa parlamentarne zwycięstwa — jedno przez dojście do skutku ugody, drugie przez uzyskanie kredytu na nieprzewidziane wypadki. Żadne z tych zwycięstw jednak nie było tego rodzaju, ażeby mogło wzmocnić parlamentarne stanowisko rządu: pierwsze bowiem zawdzięczał on tylko grozie zewnętrznego położenia, drugie zaś tylko oświadczeniom swym i zapewnieniom, które się później okazały mylnemi i ułożonemi według znanej reguły Talleyranda, iż mowa jest na to, aby myśli ukrywać. Bo oto ledwie pięć tygodni upłynęło od owych oświadczeń, a hr. Andrassy zażądał i uzyskał od kongresu berlińskiego sławny ów mandat, którego natura najlepszym prawnikom wątpliwą być może, bo niepewnem jest dotąd. czy to pozwolenie tylko czy też polecenie...

Po tym fakcie fale opozycyjne po obu stronach Litawy wzniosły się wyżej niż kiedykolwiek. Zdawało się, że z odbywających się właśnie wyborów do węgierskiego sejmu wyjdzie większość opozycyjna, pod której naciskiem ministerstwo p. Tiszy będzie musiało runąć — zdawało się, że i ów tymczasowo tylko urzędujący gabinet austrjacki nie przeżyje pierwszego posiedzenia Rady państwa. Opozycyjna ta fala wznosiła się tem wyżej, im bardziej się okazywało, że okupacja nie jest „spacerem,“ jak sobie hr. Andrassy wyobrażał. Już przed wkroczeniem wojsk austrjackich objawiły się silne symptomata przyszłego oporu. A kiedy po przekroczeniu granicy, 29. lipca, przekonano się, że to nie spacer lecz wojna w całem tego słowa znaczeniu, kiedy nawet na widowni jej zaszły wypadki dla austrjackiego oręża tak niepomyślne, że aż musiano armji okupacyjnej nowe słać posiłki i wzmocnić ją do 150 tysięcy — wtedy oczywiście prąd opozycyjny nową w tych niepowodzeniach znalazł podnietę. To też nie spieszyły się rządy ze zwołaniem parlamentów obu połów monarchji, czekając aż zwycięztwa na polu walki zatrą owe przykre wrażenia, i licząc słusznie na przekonywującą moc dokonanych faktów. Ale mimo tej rachuby, nie czuły się one dość silnymi, ażeby w dotychczasowym składzie stanąć przed Izbami. P. Tisza poszedł za przykładem kolegi swego, pana Szella, ministra finansów, i wraz z całym gabinetem podał się do dymisji — ks. Auersperg zaś upraszał imieniem całego gabinetu ponownie o załatwienie poprzednio wniesionego podania o dymisję. Rozpoczęły się więc obrady parlamentów z prowizorycznie fungującemi gabinetami — korona bowiem jedną i drugą sprawę załatwiła poleceniem. aby ministrowie dotychczasowi (z wyjątkiem Szella) prowizorycznie nadal urzęda swe sprawowały. Gdy zaś następnie poruczono p. de Pretisowi złożenie gabinetu przedlitawskiego, i ten ze swoim programem stanął przed klubami wiernokonstytucyjnemi, okazało zię, iż większości pozyskać nie zdoła, a rozbicie tych klubów i wzajemne między niemi niechęci w ogóle utrudniają do tego stopnia utworzenie nowego gabinetu, że prowizorjum przeżyło rok ubiegły. Inaczej w Węgrzech. Tam z małą bardzo zmianą dawny gabinet p. Tiszy stanął ponownie przed parlamentem, i pozyskał w nim większość, ale tak słabą, tak owszem zmniejszającą się. że mu długiego żywota rokować nie można.

W obec tych tymczasowości rządowych dziwnym zdaje się fakt, że rząd umiał jednak złamać opozycję w sprawie zagranicznej polityki monarchji i ostatecznie uzyskał od parlamentów wszystko, czego tylko zażądał. W Węgrzech fakt ten tłumaczy się tem, że jakkolwiek mogą tam być i są niezadowoleni z polityki hr. Andrassego, jednak obawiają się doprowadzić rzeczy do ostateczności, ażeby przypadkiem na czele wspólnego rządu i ministerstwa spraw zagranicznych nie stanął nie-Węgier. Pomimo wszelkich błędów hr. Andrassego, zawsze mogą w nim Węgrzy mieć rękojmię, iż specjalnych interesów węgierskich przestrzegać, a wpływ węgierski u dworu potęgować będzie. Inaczej w Przedlitawji. Tutaj fakt powyższy tłumaczy się zupełnem rozbiciem wiernokonstytucyjnych klubów, ich rozbijaniem się za wakującemi posadami ministrów, ku czemu wielu acz niechętnie przyjmuje politykę dokonanych faktów, wreszcie wpływem, jaki wywierają sfery dworskie na pewne kluby izby posłów, tudzież na całą izbę panów. Tylko w ten sposób wytłumaczyć można zwrot, jaki zaszedł w delegacji wspólnej. Kiedy sejm węgierski przyjął adres, za którym się rząd oświadczył dlatego, iż stanął na gruncie dokonanych faktów — to przychylne rządowi uchwały delegacji węgierskiej były tylko logiczną tego adresu konsekwencją. Kiedy jednak izba posłów Rady państwa austrjackiej uchwaliła adres wyraźnie i bardzo stanowczo opozycyjny — kiedy dalej w delegacji austrjackiej prąd opozycyjny początkowo bardzo silnie się objawił — to następne, a dla rządu pomyślne uchwały tejże delegacji, niczem innem wytłumaczyć się nie dadzą, jeno owym bezpośrednim wpływem sfer dworskich z jednej, a gonieniem za portfelami ministerjalnemi z drugiej strony. To też dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że traktat berliński zostanie w Radzie państwa przyjęty, i wszelkie kredyta okupacyjne otrzymają pokrycie.

Z wewnętrznych spraw austrjackich podnieść nam jeszcze wypada poruszoną znowu sprawę czeską. W zachowaniu się Czechów zaszedł w ciągu roku bieżącego zwrot bardzo ważny i stanowczy. Wejściem do sejmu czeskiego zeszli częściowo z opozycji biernej na drogę czynu, acz niewątpliwie opozycyjnej polityki. Pojawienie się w sejmie zaznaczyli dążnością do porozumienia i zgody — a wskazali zgodzie tej podstawę w projekcie adresu, który domagał się reformy wyborczej dla sejmu czeskiego, tudzież powołania do steru spraw państwa takiego rządu, któryby tej reformie i zgodzie nie stanął przeszkodą. Adres wprawdzie został przez większość niemiecką odrzucony — jednakowoż nić porozumienia nie urwała się, a tendencja ugodowa nie osłabła. W ostatnich dniach roku pojawiła się ona jako projekt bezpośredniego porozumienia się s t r o n n i c t w a wiernokonstytucyjnego z Czechami. Jest on jeszcze bardzo [illegible] i nie sformułowany z należytą ścisłością — tak, że możemy tu poprzestać na samej wzmiance o nim, i na przypomnieniu tego, cośmy ostatniemi dniami o tym przedmiocie pisali. W każdym razie zdaje się, że sprawa czeska stanęła teraz tak na porządku dziennym, iż w rozpoczętym właśnie roku będzie ona jednym z głównych przedmiotów wewnętrznej polityki Austrji.

W następnym artykule zwrócimy się do spraw naszego narodu, we wszystkich jego dzielnicach.

Wiedeń 3. stycznia. Posiedzenie Rady państwa zwołane na dzień 15. stycznia. Na porządku dziennym traktat berliński. Po zatwierdzeniu traktatu nastąpi krótka przerwa posiedzeń, w której zbiorą się delegacje wspólne. poczem Rada państwa będzie już nieprzerwanie zapewne aż do końca sesji obradować. Kiedy sesja będzie zamkniętą, obecnie jeszcze nie wiadomo.

Sprawozdanie komisji o t r a k t a c i e b e r l i ń s k i m i o ustawie dotyczącej w c i e l e n i a S p u ż u d o D a l m a c j i, wypracowane przez sprawozdawcę większości dr. Suessa, opiewa jak następuje:

„Wybrana przez wys. Izbę komisja z powodu przedłożenia traktatu berlińskiego, zawartego pod dniem 13. lipca 1878, odbyła trzy posiedzenia, dnia 11., 12. i 13. grudnia 1878, i zastanowiła się gruntownie nad tą sprawą.

Na pierwszem posiedzeniu jeden z członków komisji wyraził zdanie, że traktat ten według wymagań konstytucji nie potrzebuje zatwierdzenia Rady państwa, aby stać się w Austrji prawomocnym.

Rząd oświadczył, że zamierzone wcielenie Spużu zmienia granice państwa, że zatem z tego powodu cały traktat wymaga zatwierdzenia Rady państwa, jednakowoż tylko celem wykonania tegoż wcielenia, ale nie dla nadania mocy prawa traktatowi berlińskiemu zatwierdzenie Rady państwa jest potrzebne, podobnie jak się dzieje we Francji, Belgii, Anglii i Ameryce według konstytucyj tamtejszych.

A zatem celem wcielenia Spużu stało się potrzebne zbadanie i zatwierdzenie traktatu przez radę państwa. Z tytułu obciążenia monarchji wyprowadzić potrzeby tej nie można. A najprzód zachodzi pytanie co jest obciążeniem? Wszak każde zaczepno-odporne przymierze jest ciężarem, a przecież nikt z tego nie może wyciągać wniosku, aby przymierze takowe lub alians wymagał zatwierdzenia rady państwa. Międzypaństwowe p o l i t y c z n e traktaty potrzebują zdaniem rządu zatwierdzenia

---

Kronika lwowska.

(Panowanie Wenery i panowanie Merkury. Nasi ziomkowie w najobszerniejszem znaczeniu. Podejrzana osoba. Zmiany administracyjne.)

Wiadomo, że w każdym roku jedna z siedmiu planet, uznawanych przed Kopernikiem, jest panującą, i że astrologia przypisuje każdej takiej ukoronowanej gwieździe pewien wpływ specjalny na losy świata i ludzi. W roku 1878 panowała Wenus, gwiazda i bogini miłości; nie bez widocznego skutku. Mocarstwa europejskie pokochały się między sobą w Berlinie bardziej niż kiedykolwiek; między hr. Andrassym a delegacją galicyjską zaś, afekt serdeczny wzrósł do tego stopnia, że tylko wypróbowana cnota jednej i drugiej strony, chroni ją od złych języków i od ich obmowy. Co dalej będzie, tego i astrologowie nie mogliby przewidzieć z pewnością, wiadomo im tylko, że od Nowego Roku wstąpił na tron niebiański Merkury. W języku kabalistycznym oznacza on żywe srebro i chodzi zawsze za Wenerą. Jako Bóg, nazywał się u Egipcjan Thot i pełnił przy Słońcu takie same funkcje, jakie p. Löbl pełni przy boku JE. pana namiestnika; zapisywał jego rozkazy i notował jego czyny, podając je do publicznej wiadomości w urzędowym organie memfijskim. Zdaje się przeto, iż rok 1879 nie będzie sprzyjał zmianom w biurach prezydjalnych, ale owszem, utrzyma w nich status quo. U Greków bożek ten zwał się Hermes, i strzegł granic, wyznaczał miedze i t. p. Zapewne i w naszych, niemitologicznych czasach, raczy on spojrzeć łaskawie na prace komisji międzynarodowej wschodnio-rumelijskiej, jakoteż w stronę Nowego Bazaru, i polityki „*von Fall zu Fall bis nach Salonichi*“, nie pozwalając tam bruździć pretendentowi do swego tronu, Marsowi, i odgraniczając „Nową Austrję“ od dalszych jej *Hinterlandów* nie wałem bagnetów, ale wałem sympatji. W tym celu wszakże, jak mniemam, byłoby nie źle, gdyby nowy „rząd krajowy“ w Serajewie przyszedł cokolwiek w pomoc Merkuremu, który jako mała i zaledwie widzialna gwiazdeczka nie może dokazać rzeczy nadzwyczajnych — a mianowicie, byłoby pożądanem, ażeby na razie od nowych naszych współpoddanych nie ściągano poraz wtóry podatków, które już zapłacili; na co narzekać ma bardzo najnowsza ich deputacja, wysłana do Pesztu. Z czasem, mogliby oni przyzwyczaić się do tego obowiązku, ale jako od świeżo rewindykowanych nie wypada od nich żądać takich rzeczy, któreby i najwytrawniejszy staroaustrjacki umysł, ba, umysł galicyjsko-delegacyjny, najbardziej staro-austrjacki ze wszystkich, popchnąć mogły do jakiego kroku rozpaczliwego, n. p. do wniesienia prośby o pozwolenie postawienia skromnej interpelacji. Nie wiem także, czy nie byłoby lepiej, w razie, gdyby się znalazł jeszcze jeden taki dyrektor policji, jak p. Urica, ażeby go zamknięto, *nim* rozpocznie swoje funkcje, nie zaś dopiero później. Ośmielam się przypuszczać, że w okolicy tak małosłynącej z poszanowania cudzej własności, jak Hercogowina, cywilizacyjne posłannictwo policji najwłaściwiej może być spełnione przez indywidua, nawykłe do ścisłego rozróżniania tego, co moje, od tego, co twoje. Gdy jednak wszystkie te uwagi moje nie mają w gruncie żadnego związku z astrologią, której się dziś wyłącznie poświęcić zamierzyłem, więc przystępują do dalszego badania przymiotów Merkurego.

Wiadomo powszechnie, iż tegoroczny ten regent, na Olimpie, piastuje tekę komunikacji, handlu, i — złodziejstwa. Na ziemi, tylko tu i owdzie próbowano połączyć trzy tak ważne departamenta w jednem i tem samem ręku. Nadto, jak syn Zeusa i M a j i, jest Merkury bogiem *krachu*, który rzeczywiście wybuchł w m a j u 1873 i przetrwał już niejedną wiosnę. Jako orędownik szybkiej i dogodnej komunikacji, zechce zapewne regent tegoroczny parę promieni słabego swego światełka spuścić na naszą Radę miejską, w przedmiocie t r a m w a y u, jako też na miejski urząd budowniczy, w sprawie uprzątania lodu z tych chodników, na których, jak np. na placu trybunalskim albo koło ratusza, utrzymanie porządku jest rzeczą gminy. Co się tyczy organów komunikacyjnych, Merkury okazał się już *a priori* stronniczym i nieżyczliwym, jak tego dowodzi fakt, iż z Nowym Rokiem oddalono od kolei czerniowieckiej 100 ludzi, przeważnie Polaków. Być jednak może, iż jest to sprawka jeszcze poprzedniej regentki, Wenery, która w niepohamowanej swojej skłonności do łączenia różnych par węzłem miłosnym, wynalazła jeszcze w r. 1878 miłość czesko-niemiecką i wyznaczyła kochankom galicyjskie koleje żelazne jako miejsce pierwszego *rendez vous*. Jeżeli się nie mylę, to istnieje w kodeksie karnym jakiś paragraf, zabraniający wyraźnie rzemiosła, któremu się w tym wypadku i w innych oddaje z takiem zamiłowaniem JMć pani Wenus — osoba w ogóle używająca z dawien dawna jak najgorszej reputacji, i na którą pan Cossa, skoro mu polityka zostawi chwilkę wolnego czasu, powinienby zwrócić argusową swoją uwagę. Już nawet pisma półurzędowe dały wyraźnie do zrozumienia, że ułatwianie takich miłostek, jak czesko-niemiecka, nie powinno być tolerowane, a co nie jest w myśli rządowej w Wiedniu, to nie ma być i w zarządzie kolei czerniowieckiej, ani krakowskiej, ani żadnej innej. Zresztą, jeżeli nie znajdziemy tutaj sprawiedliwości przeciw tej emigrantce cypryjskiej (zwracam uwagę p. Cossy, że Wenus-Aphrodite j e s t emigrantką) przeciw tej intrygantce, co pozbawia naszych rodaków kawałka chleba, to udamy się do samego Zewsa gromowładnego, *und da soll gleich das leibhaftige Donnerrrwetterrr drrreinfahrrren*, zatrzęsieny! Lecz — à propos — oto właśnie przypominam sobie, że nie potrzebujemy fatygować samego Jowisza tą sprawą. Wszak jeśli mię *sz-matyzm* nie myli, to w radzie zawiadowczej jednej i drugiej kolei zasiada spora liczba Polaków, którzy zapewne przynajmniej raz w rok, tj. w dniu inkasowania tantiemy, wchodzą w styczność z instytucją poruczoną ich pieczy; możeby więc byli łaskawi wyręczyć Zewsa? Wszak był czas, w którym polskie „miljonkroćstotysięcy djabłów“ starczyło za najlepsze *Donnerwetter!* Śp. Gołuchowski nie klął nawet wcale, a ile to on X...iczków i Y...hartów wyprawił na miejsce urodzenia! Otóż śp. namiestnik, jakkolwiek mu stawiają pomnik, nie był znowu tak niedoścignionym ideałem, ażeby już nikt nie mógł dokazać tego, co on — potrzeba tylko chcieć, a wszystko się zrobi.

Takie tedy są konjunktury co do przypuszczalnego wpływu Merkurego na środki komunikacyjne. Miejmy przynajmniej nadzieję, że pod jego auspicjami stanie się coś cudownego a porządnego z ustawą drogową. Jako opiekun handlu, a tem samem kredytu, bożek ten nie zapomni oczywiście o projekcie krajowego banku hipotecznego. Prosiłbym go także, ażeby miał na względzie konieczność uwolnienia jednej gałęzi handlu od krępujących ją węzłów, a mianowicie, ażeby zapewnił wolny odbyt m y ś l o m. Cenzura nie istnieje już wprawdzie, ale to, co przed r. 1848 nazywano w Niemczech „*ein Gedankenmörder*“, dotychczas nie zostało wytępionem. Nieraz człowiekowi przyjdzie jakaś myśl zbawienna dla państwa — ja sam parę razy już mógłbym był zarobić na order — ale cóż, człowiek się boi, bo to, o co jeszcze markiz Poza prosił Filipa II dotychczas istnieje tylko na papierze. Ażeby atoli Merkury mógł odpowiedzieć oczekiwaniom naszym we wszystkich tych kierunkach, potrzebaby, ażeby był gwiazdą opiekuńczą nowych wyborów, a te nie należą do jego departamentu. Jeszczeby też! Żywe srebro, a wybory w Galicji! Żywe srebro, a w ogóle wybory oparte na podziale ludności na trzy kasty!

Jeżeli prawdą jest nakoniec, że Hermes, jakkolwiek stróż granic, ma jakieś szczególne *faible* dla P. T. pp. złodziei, to możnaby się obawiać że w r. 1879 ta gałąź zarobkowania rozwinie się bujniej niż w latach poprzednich. W obec tego prawdopodobieństwa pocieszającym jest fakt, że tak zwani „inaczej myślący,“ jakkolwiek każdy z nich zaopatrzony jest w zabijadło, wiszące u boku, i otoczony powagą urzędu, nocną porą nie puszczają się nigdy w okolice miasta mniej ludne i bardziej oddalone, gdzie złodzieje i rabuśniki mogliby czyhać na tak rarytny towar i w krótkim czasie ogołocić miasto z najpiękniejszej może jego ozdoby. Zastanowiwszy się atoli głębiej nad tym punktem, nabywam przekonania — nie, że moglibyśmy obejść się bez tej ozdoby; broń Boże! — ale że niepodobieństwem jest, ażeby bożek pochodzący z tak dobrego gniazda, jak Merkury, syn Zewsa, opiekował się złoczyńcami. Mitologowie mylą się, i Merkury jest ponoś, *tout au contraire*, bożkiem bezpieczeństwa od kradzieży; a tem samem, bożkiem policji. Mógłbym wykazać z Iliady, że pełnił on nawet sam poniekąd funkcje policjanta olimpijskiego — brak tylko śladów, ażeby kiedykolwiek rozbił komu głowę. Na wszelki wypadek, on będzie świecił, a nie inna jaka gwiazda, nad zapowiadanemi zmianami w wyższej i niższej policji. Mówią bowiem, że w wyższych sferach uznano, iż niektórym organom tej władzy potrzeba nieco komocji, a innym znowu, więcej spoczynku:

> *„Wer sich blamirt,*
> *Wird transferirt,*
> *Wird pensionirt,*
> *Wird pensionirt und dek... et caet. et caet.*

Tyle też wesołości dotychczas w tym roku, co w tej piosence. Ale zobaczymy, wszak jutro zaczyna się karnawał!

Jan Lam.

rady państwa tylko co do ich wykonania, a nie co do ich ważności.

Skutkiem takowego widzenia rzeczy miał rząd dwie drogi przed sobą: Albo przedłożyć niezwłocznie radzie państwa projekt ustawy dotyczącej wyłącznie wcielenia Spużu. albo przedłożyć przedtem jeszcze do zbadania traktat berliński. Rząd obrał drogę pierwszą — nie odrzuca wszakże i drugiej.

Co do tej kwestji wstępnej oświadczyła się komisja wszystkiemi głosami przeciw jednemu, że traktat berliński, aby stał się ważnym, potrzebuje zatwierdzenia rady państwa.

Skutkiem tej uchwały wniósł na posiedzeniu następnem dr. Scharschmid wniosek następujący:

„Wys. Izba raczy uchwalić: Traktat berliński z dnia 13. lipca zatwierdza się konstytucyjnie.“

Zarazem wniósł tenże poseł następującą rezolucję:

„Izba poselska rady państwa zastrzega się zaś. ażeby spóźnione przedłożenie jej rzeczonego traktatu mogło przesądzać na przyszłość jej konstytucyjnym prawom.“

Na trzeciem posiedzeniu przedłożył dr. Herbst następujący wniosek do zalecenia wys. Izbie:

„Izba poselska Rady państwa zatwierdzając w obecnych okolicznościach traktat zawarty w Berlinie pod dniem 13. lipca 1878, ma sobie za obowiązek oświadczyć. że stojąc niezmiennie przy zapatrywaniu wyrażonem w adresie z dnia 5. listopada 1878, nie może uznać za odpowiedną interesom monarchji polityki, która już teraz wymogła niestosownie wielkie ofiary, a w dalszem swem następstwie i przeprowadzeniu pociągnąć za sobą musi wielkie zagrożenie finansów państwa. i trwały zamęt prawnopolitycznych stosunków monarchji.

Dr. Kopp wniósł. aby w powyższym wniosku po słowach: już teraz dodać: „z naruszeniem warunków ustawy konstytucyjnej.“

Dr. Sturm przedłożył wniosek następujący: „Traktat berliński nie zatwierdza się.“

Wreszcie poseł Grocholski wniósł jako dodatek do wniosku Szarszmida następującą rezolucję:

„Izba poselska Rady państwa wyraża nadzieję, że ck. rząd użyje swego wpływu na ministerstwo spraw zewnętrznych w tym kierunku, aby położyć tamę wszelkiemu rozprzestrzenieniu się potęgi rosyjskiej na półwyspie bałkańskim.

Przeciw wnioskowi dra. Herbsta, około którego głównie w komisji toczyła się dyskusja, przemawia zdaniem większości to, że adres wys. Izby główną kładzie wagę na metodę parlamentarnego postępowania w tej sprawie, i że nawet jedna strona wys. Izby oświadczyła, iż dla tego tylko głosuje za adresem. że przedłożeniem traktatu stało się po części zadosyć. Wreszcie sposób ten wydania sądu o polityce zewnętrznej, a nawet same wyrażenie wniosku nie zgadza się z wyrazami adresu, który mówi wprawdzie o nowych zawikłaniach prawnopolitycznych, ale nie o trwałym zamęcie stosunków prawnopolitycznych. Tudzież zdaje się, że jeżeli stosunki finansowe mają być zagrożone, to tem bardziej należy odrzucić wnioski, nie zawierające wyrażnych przeciwnych wniosków, a natomiast zająć się najspieszniej pytaniem, jakby stosunki te ku dobru powszechnemu jak najrychlej zmienić.

Pod względem formalnym zarzucano, że wniosek mniejszości musiałby być w każdym razie na dwie części podzielony — mianowicie na ustęp zatwierdzający traktat — i na rezolucję, zawartą w drugim ustępie, a to głównie mianowicie ze względu na drugą wys. Izbę, aby umożebnić jednolitą uchwałę.

Przy głosowaniu odrzucono wniosek Sturma 13 głosami przeciw 3, wniosek Herbsta 10 głosami przeciw 6. Wnioskodawca zapowiedział wotum mniejszości, do którego przystąpili posłowie Dumba, Gross, Kopp, Schaupp i Sturm, a dodatkowo także Kuranda, z powodu choroby nieobecny na posiedzeniu komisji.

Z odrzuceniem wniosku Herbsta upadła sama przez się poprawka Koppa.

Następnie przyjęto pierwszy ustęp wniosku Szarszmida 10 głosami przeciw 6. W głosowaniu nad rezolucją dodatkową okazała się równość głosów — 8 za i 8 przeciw. Przewodniczący dał swój głos rozstrzygający przeciw przyjęciu, zaczem dodatek upadł.

Rezolucja Grocholskiego odrzucono wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Większość komisji wnosi zatem:

Wysoka Izba raczy uchwalić: Traktat berliński z dnia 13. lipca 1878 zatwierdza się.

Sprawy zagraniczne.

Allokucja papiezka.

Ojciec św. Leon XIII. w uroczystości Bożego Narodzenia miał następującą przemowę do zgromadzonego św. kolegium kardynałów:

„Z sercem przepełnionem radością i szczególną miłością przychodzi nam odpowiedzieć na życzenia, które w imieniu św. kollegium wyraziłeś nam księże kardynale (kardynał di Pietro. dziekan św. kollegium) w dzień tej szczęśliwej rocznicy narodzenia Jezusa Chrystusa; a przyjmując nader nam miły wyraz uczuć przywiązania waszego i waszego poświęcenia, których tłomaczem za wszystkich jesteś księże kardynale, wyrażamy wzajemnie gorące życzenia, jakie zanosimy do Boga za pomyślność św. kollegium i dobro powszechne.

Zaiste tajemnica, której pamięć kościół obchodzi dziś uroczyście w świecie całym, zdolną jest natchnąć naszego ducha pociechą i odwagą. Przez tę tajemnicę wymowny głos wiary przemawia do serc wierzących, i przypomina im, że jedyny syn Boga, który zstąpił na ziemię przez nadmiar nieogarnionej miłości ze szczytną misją poprawy tego świata, podźwignienia go z przepaści zepsucia, w jaką się zanurzył i wskrzeszenia w nim nowego życia; że w tym dniu pełnego sławy narodzenia rozpoczęło się wielkie dzieło odkupienia, dokonane cudownie przez mądrość Bożą, zarówno pełną słodyczy jak i siły.

Ponieważ zaś zawsze duch Jego daje natchnienia i rządzi kościołem, którego był założycielem, ponieważ nieprzerwanie wypełnia onj tę boską misję w świecie; to też ilekroć w ciągu wieków społeczność ludzka własną winą pokalała tę szczytną godność, do jakiej ją Chrystus Pan podźwignął i znów stoczyła się w błoto i w nędzę, zawsze na nowo ratował ją i dźwigał Kościół przez nadludzką cnotę Zbawiciela.

To też smutna zaiste epoka, w jakiej żyjemy, nie zdoła znaleźć innego lekarstwa na swe niemoce, tylko gdy powróci do Chrystusa i pojedna się z Kościołem. Zaprawdę duch pychy i niekarności. który wstrząsa społecznością i obala jej porządek, nie zdoła znaleść innego hamulca, okrom pokornej uległości, słodyczy i posłuszeństwa chrześciańskiego. Wyuzdana żądza dóbr ziemskich i używania. będąca obfitem źródłem zepsucia. uleczoną być może jedynie tą wstrzemięźliwością, wyrzeczeniem się i ofiarą, jaka jest jednym z pierwszych obowiązków uczniów Chrystusa Pana.

Ten duch prawdziwie chrześciański rozlany w społeczności ludzkiej może jedynie dozwolić jej używania prawdziwego pokoju, który zapowiadali światu aniołowie przy narodzeniu Jezusa Chrystusa. tego pokoju, którego życzenie wyraziłeś nam księże kardynale. Prawdziwy pokój opiera się na zupełnym porządku; niepodobna go też znaleść człowiekowi. którego umysł nie jest uległym Bogu. a zmysły całkowicie podległe rozumowi; podobnie też, nie można znaleść pokoju w społeczności, jeśli władza i prawa, które nią rządzą. nie są całkowicie zgodne z niewzruszonemi i wiekuistemi zasadami. których Kościół jest skarbnicą i stróżem.

Wiemy dobrze. że Bóg stworzył narody uleczalnemi i że mądrość boska dochodzi często do swych szczytnych celów drogami tajnemi a cudownemi, przeciwnemi niekiedy pozornie celowi, do którego prowadzą; to też nie wątpimy, że i teraz za dobroczynnym wpływem Kościoła ziemia znów otrzyma pokój i odrodzi się, że ostateczna ruina. do której zdaje się zbliżać, przyczyni się tylko do tego, aby ratunek społeczności był tem bardziej podziwienia godnym, a tryumf Kościoła tem świetniejszym.

Zbliżajmy tę chwilę pożądaną przez czyny nasze; czyńmy w tym celu najgorętsze śluby, zanośmy modlitwy usilne i składajmy w tych dniach przy żłóbku Zbawiciela nasze ofiary i prośby.

Jako zadatek naszej ojcowskiej miłości z głębi serca udzielamy Wam, księże kardynale i całemu Śmu Kollegium błogosławieństwo apostolskie z tem życzeniem, aby to błogosławieństwo stało się dla wszystkich źródłem świętej radości. prawdziwego pokoju i pomyślności obecnej i przyszłej.

Benedictio Dei etc.“

Rozprawa Gladstone'a „o przyjaciołach i nieprzyjaciołach Rosji“.

W publikacji angielskiej *Nineteenth Century* pojawił się zapowiedziany już dawniej artykuł Gladstone'a „o przyjaciołach i nieprzyjaciołach Rosji“, w którym stary szermierz występuje znowu w obronie sprawy przez całą Europę potępionej. Mistyczno-polityczna ta rozprawa mieści w sobie całą wiązankę komplementów dla caratu, mówi z uniesieniem o „wspaniałych czynach Rosji“, o „sprawiedliwym i ludzkim umyśle jego cesarza“, i o „wielce szanownem dążeniu jego do zdobycia przyjaźni Anglji“. Gladstone wierzy dotychczas w szczerość cara co do zapewnień jego w sprawie chiwijskiej z roku 1875, „chociaż następnie nie był w możności spełnić przyrzeczenia.“ Nie można bez wątpienia grzeczniej mówić o drażliwej sprawie. Następnie opowiada Gladstone o młodości Rosji, jako państwa, i omija zręcznie młodzież uniwersytetów rosyjskich, w której naturalnie nie może znaleźć upodobania. A już najbardziej kompromitują autora baśnie o słowiańskiem pokrewieństwie Moskali i Bułgarów, które Anglikom opowiada z miną uczonego slawisty. Szafarzyk kilkakrotnie dowiódł tureckie, mongolskie, fińskie i uralskie pochodzenie Bułgarów; też same pierwiastki znajdują się obficie w genealogji Moskali — lecz p. Gladstone żąda, aby Europa zapaliła się właśnie dla słowiańskiego ich pokrewieństwa. Obok słowianizmu wojuje autor jeszcze innem bardzo pięknem hasłem, mianowicie wolnością, w której imieniu wzywa do połączenia Rumelji wschodniej z Bułgarją. Lecz ten-że sam Gladstone chciał onego czasu oprzeć się zbrojnie wcieleniu Szlezwiku-Holsztynu do Niemiec; dzisiejszy szermierz wolności na Bałkanie był wówczas wspólnikiem Napoleona III., prawzoru najgorszego imperjalizmu. O wolności dla Rosji milczy za to Gladstone zawzięcie. A przecież artykuł ten przydałby się państwu Aleksandra II.! Lecz autor w zaślepieniu swem zapomina o historji. Mówi „o walecznej i zwykle ludzkiej armji rosyjskiej“, a mówi to w obec niesłychanych gwałtów i mordów dokonanych w Polsce, na Kaukazie i w Turkiestanie, i w obec sprawozdania komisji rhodopskiej! W kilku ustępach chłodnie autor nieco w swym zapale, lecz jest to tylko taktyką. Powiada naprzykład, że gabinet obecny poświęcił Batum, Besarabję i Kars, podczas gdy jego (Gladstone'a) rządy, odparły Rosję od Dunaju i zniewoliły do wydania Karsu. Tymczasem różnica właśnie polega na tem, że Anglja wówczas zbrojnie odparła atak rosyjski na Turcję, a w obecnej chwili agitacja Gladstone'a jej w tem dłuższy czas przeszkadzała. Twierdzi autor także, że torysy dawniej w mniejszym stopniu byli przeciwnikami Rosji aniżeli liberały i że właśnie liberały, nie torysy, oświadczyli się na korzyść Węgrów przeciw wkroczeniu kozaków. Niech p. Gladstone uda się na Węgry a pozna, jakie tam zdanie panuje o Moskwie. Zdanie to podzielają najszlachetniejsze wolne stronnictwa republikańskie Europy.

Rosja.

W celu ułatwienia policji nadzorowania studentów uniwersyteckich rząd zamierza wydać wkrótce rozkaz, ażeby studenci nosili osobne mundury tak jak było za czasów Mikołaja. Zwłoka w wydaniu rozkazu nastąpiła jedynie z powodu, że rada ministrów zastanawia się dotąd głęboko czy pozwolić lub nie, nosić szpadę studentom, co było także za Mikołaja.

W tymże samym celu nastąpiło rozporządzenie oddające pod ścisły nadzór policyjny tak zwane „chambres garnies“, w których zwykle mieszkają studenci i wszelka inna filozoficzna wolna młodzież obojga płci. Jeśli do właściciela takich „chambres garnies“ zgłosi się student lub studentka. lub w ogóle dziewica, to chociażby jej żadna nie patrzała filozofja z oczu, właściciel nie ma prawa wynająć mieszkania wprzód nim uzyszcze na to pozwolenie od samego pana „gradonaczalnika“, generała Zurowa. Przypisany porządek jest następujący: Właściciel gotowych do wynajęcia pokojów umeblowanych, zabrawszy kandydata lub kandydatkę na lokatora wraz z ich paszportami wszelkiemi, powinien osobiście się stawić w mieszkaniu wojennego naczelnika miasta; ten obejrzy kandydatów i papiery ich pilnie, sprawdzi czy rzeczywiście papiery zgadzają się z osobami, czy czasami pod niewinną postacią nie przemyca się jaka niebezpieczna figura. i stosownie do wyników rewizji. daje lub nie daje pozwolenie na przyjęcie lokatora. W razie nie spełnienia przez właściciela lokalu przypisanych formalności, właściciel zostaje uważanym jako współwinny w rewolucji i idzie do więzienia.

Agence russe donosi o zatwierdzeniu przez radę stanu projektu następujących nowych podatków: na likiery. na podróżujących kolejami żelaznemi. na asekuracje dóbr ruchomych i nieruchomych w towarzystwach asekuracyjnych. na bawełnę zagraniczną, a nareszcie podatek od stempli zostaje znacznie powiększonym. Rząd prócz tego nosi się z myślą kreowania stu innych nowych lub podwyższenia istniejących już podatków, nie wyjmując nawet podatków. które najdotkliwiej dotykają ludność uboższą. jak np. podatek od soli. Lud w Rosji płaci już za sól państwu przeszło 17 miljonów rubli. Dzienniki narzekają. ale rząd nie odstąpi od swego zamiaru. Ostatnia wojna doprowadziła go do bankructwa. Według *Prawdy*, wydawanej w Moskwie. ostatnia wojna pożarła przeszło 2 miljardy rubli! Jest to rachunek oparty na urzędowych danych.

Gołos otrzymuje ważną wiadomość, a mianowicie: w Adżarji, na północ od Ardahanu. a na południe od Batum, w nowo przyłączonej części Armenji Wschodniej wybuchły rozruchy bardzo przykrej — jak się wyraża wspomniony dziennik — natury. Za pretekst do buntu miała posłużyć chciwość moskiewska ściągnięcia dziesięciny, którą Turcy już dawno wybrali.

KRONIKA.

Lwów dnia 4go stycznia.

Reduta adademicka. Jak co roku tak i teraz odbędzie się 2. lutego reduta akademicka, z nader urozmaiconym programem. Komitet w tym celu ukonstytuowany poczynił już wszelkie potrzebne przygotowania. Spodziewać się więc należy, że będzie to jedna z najprzedniejszych redut w bieżącym karnawale.

W Kasynie mieszczańskiem odbędzie się w poniedziałek 6. bm. próba muzyczna kapeli 30go pułku Ringelsheim. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp dla członków i ich rodzin po 20 ct. od osoby, dla obcych wprowadzonych przez członków po 40 ct. od osoby. Lista otwarta.

Petycję otrzymaliśmy następującej osnowy: Komenda wojskowa na cytadeli, mieszkańcy ulicy Wronowskiej i my biedni starcy i kaleki domu ubogich, narażeni na połamanie kości, upraszamy prześwietnego magistratu, aby kazał uprzątnąć gołoledź na tej ulicy, a rów przy wchodzie do ulicy Kopernika oczyścić ze śniegu i lodu.

Mianowania. Prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało asystenta rachunkowego, Tytusa Erbena, oficjałem rachunkowym, praktykanta rachunkowego, Tadeusza Waligórskiego, asystentem rachunkowym, a kalkulanta rachunkowego, Tytusa Terleckiego, praktykantem rachunkowym przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Przywilej. Ministerstwo handlu i węgierskie ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły inżynierowi Kazimierzowi Krzyżanowskiemu z Tarnowa wyłączny przywilej na przyrząd łączenia wagonów, dający się z zewnątrz obsługiwać, na przeciąg jednego roku, począwszy od 16. listopada 1878; zarazem udzieliły Markowi Lowendahlowi w Wiedniu. Maksymiljanowi Gutmannowi obecnie w Dreznie przebywającemu i Mendlowi Scharfbergowi we Lwowie wyłączny przywilej na oryginalny przyrząd nazwany *Frictionsrollen-Excenter* na przeciąg jednego roku począwszy od 19. listopada 1878. Opisanie przywilejów, o których zachowanie w tajemnicy upraszali uprzywilejowani, znajduje się w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu.

Letarg. Niejaki Fiszer, starozakonny, właściciel kamienicy dawniej Zięckiewiczów, umarł we zeszły czwartek we Lwowie. Wiadomo, że żydzi ubiegają się zawsze o jaknajrychlejsze pochowanie zwłok. Tymczasem jednak ponieważ rabin czynił w tym względzie jakieś trudności, zwłoki zmarłego mimo szabasu musiały przez noc z piątku na sobotę pozostać w domu. Upór rabina wyszedł tym razem na dobre, bo mniemany nieboszczyk wstał w nocy z łoża śmiertelnego. Okazało się, że był tylko w letargu, a obecnie ma się już znacznie lepiej.

W powiecie zaleszczyckim szerzy się błonica, w skutek tego poszukuje namiestnictwo lekarza, któryby chciał przyjąć ekspozyturę w celu niesienia pomocy chorym za wynagrodzeniem dziennie 6 złr. i zwrotem kosztów podróży. Lekarze, którzyby obowiązek ten na siebie przyjąć chcieli, mają się w krótkiej drodze osobiście lub listownie zgłosić u krajowego referenta spraw sanitarnych.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Drohobyczu z grupy gmin wiejskich, rozpisano na dzień 4. lutego br.

Kronika policyjna. Onegdaj w nocy okradziono szynkarza p. Filipa Tejmana pod l. 12 przy ulicy Teatyńskiej. Złodzieje wywiercili dwa otwory w drzwiach frontowych szynku, poczem odsunęli tylne haki i dostawszy się do środka zabrali dziesięć flaszek wódki, a z pokoju sypialnego szynkarza surdut zimowy i suknię damską. Ladę rozbito, lecz zastano szufladę próżną, którą na ulicę wyrzucono. — Jan Mazur, wyrobnik, porwał pozawczoraj po południu z wystawy sklepowej p. Laufera bundę sukienną i począł z nią uciekać. Subjekt handlowy, spostrzegłszy to przypadkowo, dogonił złodzieja na ulicy. Dościgniety opierając się, podarł ubiór na subjekcie i dopiero za pomocą żołnierza policyjnego odprowadzono go do policji.

Z kamienicy pod l. 10 na placu Gołuchowskich spadły przedwczoraj rano dwa odłamy cegły i ugodziły w głowę p. Rytkę Gottliebową, żonę kupca. Ranioną odprowadzono do domu.

W tutejszych kościołach uwija się od niejakiego czasu jakiś złodziej, który kradnie zarękawki paniom. Przedwczoraj rano skradziono znowu w kościele oo. Jezuitów p. Amalji Bauer, właścicielce kamienicy pod l. 35 w Rynku, tumakowy zarękawek w wartości 50 złr. Zarękawek leżał na ławce obok modlącej się.

Teatr. Dziś w sobotę „Trubadur,“ opera w 4 aktach Verdi'ego. Występ gościnny pani Lucji Caraccioli.

Kraków 2. stycznia. Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło dnia 2. bm. posiedzenie administracyjne, na którem po zdaniu sprawy z czynności i stanu w roku ubiegłym tak Towarzystwa, jak i jego komisyj stałych i wyrażeniu na wniosek dra Ściborowskiego uznania drowi Kremerowi, że mimo dolegliwego cierpienia brał czynny udział w pracach Towarzystwa, uchwalono kilka zmian w statucie i przystąpiono do wyboru urzędników na rok bieżący. Po zrzeczeniu się stanowczem na posiedzeniu poufnem ponownego wyboru ze strony dotychczasowego prezesa dra Domańskiego wybrano: prezesem dra Władysława Ściborowskiego, wiceprezesem dra Aleksandra Zarewicza, sekretarzem dorocznym dra Feliksa Skórkowskiego, redaktorem *Przeglądu lekarskiego* prof. dra Leona Biumenstocka, członkami komisji redakcyjnej dra Grabowskiego, prof. dra Korczyńskiego, dra Kwaśnickiego i dra Rybczyńskiego, delegatem do krakowskiej komisji zdrowia prof. dra Stanisława Janikowskiego. Na wniosek komisji sprawdzającej rachunki uchwalono podziękować piśmiennie drom Grabowskiemu i Obalińskiemu za wzorowe prowadzenie kasy Towarzystwa i *Przeglądu lekarskiego*.

Z Żytomierza donoszą do warszawskich *Kłosów*, że mieszka tam szewc imieniem Walenty Kopernik, który dowodzi pokrewieństwa swego z Mikołajem Kopernikiem; zdaje się to być jednak wątpliwem, ponieważ w kronikach miasta Torunia zapisane stoi, że rodzina Koperników wygasła zupełnie w siedmnastem stuleciu.

Pochodnie Nerona, obraz Siemiradzkiego, nadszedł już do Poznania i w tych dniach już będzie wystawionym na widok publiczny.

W Wiedniu pojawiły się znowu fałszywe pięcioreńskowe banknoty. Przytrzymano dziewczynę, która chciała u pewnego handlarza wykupić zastawę piątką podrobioną.

Dr. Benedykt Dybowski, b. profesor b. szkoły głównej, zaszczytnie znany w świecie naukowym ze swych podróży po Wschodniej Syberji. przedsiębierze nową wyprawę naukową. Obecnie celem jego podróży będzie Kamczatka i Japonja. Dr. Dybowski opuścił już Warszawę udając się do Petersburga, zkąd po parutygodniowym pobycie, wyjeżdża do Kamczatki drogą na Irkutsk.

Modrzejewska w Ameryce. *Czas* podaje list prywatny pisany dnia 12. zm. z Detroit w Stanie Michigan w Ameryce, z którego wyjmujemy ustępy, dotyczące znakomitej naszej artystki: „Pani Modrzejewska występowała w ostatnich czasach dwa tygodnie w Filadelfji, 6 tygodni w Nowym-Jorku w teatrze 5 „Avenue“, tydzień w Brooklinie, tydzień w Albany, dwa dni w Troy, dwa dni w Syrakuzie, dwa dni w Rochester, tydzień w Buffalo. W tem ostatniem mieście nad jeziorem Erie, które liczy do 160.000 mieszkańców, a między nimi 1000 Polaków, mających własną szkołę i kościół, którego proboszczem jest ks. Pitas ze Szląska, oraz w Syrakuzie istnieją stowarzyszenia zwane: „Modjeska Clubs“, jakich w Stanach Zjednoczonych jest do 10, a największy w Luisville (Kentucky). Jest to sposób amerykański oddawania hołdu znakomitościom, przez nadanie klubom ich nazwiska. Z Buffalo zrobiła pani Modrzejewska dwie wycieczki do wodospadów Niagary, odległych zaledwie 5 mil polskich od tego miasta. Jeździ ona teraz z własnem towarzystwem, złożonem z przeszło 20 osób, w osobnym własnym wagonie zwanym „Modejska private Car“ zawierającym pokoje z łóżkami i stołami. Dotychczasowy jej repertoar obejmuje: „Adrjennę Lecouvreur“, „Juljetę“ (Romeo i Julja), „Kamillę“, „Frou-frou“, „East Lynne“, komedję starożytną „Wróbel Lesbii“ i „Maks and Faus“ (Woffington). Tryumf pani Modrzejewskiej już w zeszłym roku ustalony, idzie „crescendo.“ W niektórych miastach wyprawiają jej owacje, jak serenady i olbrzymie recepcje, na których osoba będąca przedmiotem hołdu siada w środku salonu na fotelu, a gospodyni domu przedstawia jej z kolei wszystkich gości. Pani Modrzejewska ma zamiar powrócić na wiosnę na kilka miesięcy do kraju. W Detroit, zkąd ten list datowany, jest około 2000 rodzin polskich, głównie z W. Ks. Pozuańskiego. — Zima zaczęła się tu już na dobre Śnieg i sanna przypomina Polskę. Cudowne rzeki tutejsze i ogromne jeziora: Erie, Ontarie, Huron, pokryte są częściowo lodem.

Katkow. Z Moskwy donoszą do *Russkiego Miru*, że rada profesorów uniwersytetu moskiewskiego postanowiła starać się o oddanie dziennika *Moskowskija Wiedomosti* w inne ręce. Przyczyną tej decyzji jest to, że pan M. N. Katkow nie płaci we właściwym czasie umówionych sum dzierżawnych.

Rolnictwo przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Lwów d. 4. stycznia. Za czasów tz. rozkwitu ekonomicznego ostatnie dnie miesiąca grudnia odznaczały się zawsze nadzwyczaj ożywionym ruchem handlowym na targach pieniężnych i tendencją zwyżkową dosięgającą znacznych bardzo rozmiarów. Licznym podówczas istniejącym bankom i instytucjom finansowym chodziło bowiem głównie o to, aby będące w ich posiadaniu akcje i papiery wartościowe innych, przeważnie przez nie same do życia powołanych przedsiębiorstw akcyjnych, mogły być wstawiane do bilansów po wyższych kursach, co się przyczyniało nie mało do powiększenia cyfry ogólnego zysku, a u niektórych instytucyj zysk ten na papierach stanowił nawet jedyną podstawę do upozorowania możności rozdziału wysokich dywidend.

Czasy te dawno już minęły. Przesilenie z r. 1873 zmiotło wszelkie owe instytucje, które wysokie kursa swoich papierów zawdzięczały jedynie niecnym machinacjom giełdowym, a nieliczne zakłady, które burzę tę przetrwały, nie posiadają dostatecznych sił i zasobów, aby wywołać i podtrzymać sztuczną haussę.

Nigdy jednak jeszcze koniec roku takiej nie wykazywał bezczynności i apatji jak w ubiegłym tygodniu. Ostatnie dwa dni ubiegłego roku niebywałym dotychczas odznaczały się spokojem, ruch handlowy do minimum ograniczony, a nieliczne transakcje jakie miały miejsce. dokonywane były po cenach prawie nie zmienionych. Dopiero po nowym roku w drugiej połowie tygodnia ożywił się nieco ruch handlowy, w skutek czego i kursa tak papierów państwowych jak i akcyj prywatnych mniej lub więcej znacznej doznały zwyżki. Najbardziej jednak pożądane były ruble papierowe, w skutek czego też i cena ich najwięcej się podniosła. Zmianę tę spowodował głównie artykuł „Agence russe“, w którym półurzędowy ten organ zapowiada, że w r. 1880 ma się w Moskwie odbyć wystawa narodowa. Wiadomość tę przyjęto tak w Berlinie jak i w Wiedniu jako ważny symptomat pokojowego usposobienia rządu moskiewskiego. Nie mało też przyczyniły się do ożywienia targu pieniężnego wpływy za kupony styczniowe, które przeważnie szukały lokacji w rentach państwowych — z powodu stosunkowo niskiego ich kursu — i w obligacjach pierwszeństwa.

Dzisiaj notują: akcje austrjackiego zakładu kredytowego 223·75, węgierskiego zakładu kredytowego 216·25, banku anglo-austrjackiego 98·25. Union 67·75, bankverein 108, kolei Karola Ludwika 233·25, kolei czerniowieckiej 123·50, węgierskiej północno-wschodniej 116·50. Rudolfa 116·75, renta papierowa 62, renta srebrna 63·20, renta złota 73·35, węgierska 6% renta złota 83·90 (z uwzględnieniem różnicy agia odciętego kuponu, kurs ten równa się 84·50), losy tureckie 21, losy węgierskie 78·25, ruble papierowe 1·13¾ (we wtorek notowały 1·11), 20-frankówki 9·35, marki niemieckie 57·70.

Na zakończenie dzisiejszego naszego przeglądu tygodniowego pozwolimy sobie zestawić kursa pierwszorzędnych papierów państwowych i prywatnych, jak one były notowane 31. grudnia 1878 i porównać je z kursami z dnia 30. czerwca 1878 i 31. grudnia 1877.

Pamiętać przytem należy, że koniec r. 1877 widział wojska moskiewskie po zdobyciu Plewny przekraczające Bałkany i staczające się jak lawina niepowstrzymanym pędem po Rumelji aż do Adrjanopola. Pod koniec zaś roku 1878 Europa była w szczęśliwem posiadaniu traktatu berlińskiego, i ze wszech stron oświadczano się z gotowością dosłownego wypełniania postanowień tego traktatu.

Jeżeli pomimo to, jak z poniżej umieszczonego zestawienia widać, austrjackie papiery państwowe nie tylko zwyżki żadnej nie wykazują. ale nawet o 2 do 3% niżej notują, to służy to za dowód. że świat finansowy nie bardzo ufa kredytowi austrjackiemu pomimo owego świetnego zwycięztwa, odniesionego przez dyplomację i politykę austrjacką, za jakie usiłują przedstawić organa urzędowe i półurzędowe otrzymany od Europy mandat do zajęcia Bośnji i Hercogowiny.

	31. grud. 1877	30. czerw. 1878	31. grud. 1878
austr. renta złota . . .	74	74·80	73
„ „ srebrna . .	62·50	64·50	61·75
„ „ papierowa .	65·90	66·50	62·90
bank anglo-austrjacki .	79	116·50	96.50
węg. zakład kredytowy	185	231	213.50
austr. „ „	195	253	221
bank narodowy . . .	785	844	782
Unionbank	54	70	67
kolej Karola Ludwika .	240	251·50	232.25
srebro	104·50	101	100
20-frankówki	9·63	9·30	9·34

Na targu lwowskim przez cały ubiegły tydzień usposobienie było stałe, a papiery lokalne jak listy zastawne i hipoteczne znaczny wykazywały popyt, w skutek czego ceny ich znowu się podniosły. W drugiej połowie tygodnia, w ślad za giełdą berlińską i wiedeńską, ożywił się i na targu lwowskim popyt na ruble papierowe — płacono je chwilowo nawet 1·14. — Dzisiaj notują: 5% listy zastawne 85·80—86·30. 4% listy zastawne 80·60—81, 6% listy hipoteczne 90·50—91, obligacje indemnizacyjne 84·25—85. pożyczka krajowa 89·75—91·25, akcje banku hipotecznego 249—252, banku kredytowego 218—222. ruble papierowe 1·13½—1·14½, 20-frankówki 9·32—9·38, dukaty 5·53—5·58. marki niemieckie 57·40—58.

Sprawozdanie walnego zebrania Towarzystwa gospodarskiego oddziału Rudeńsko-gródeckiego odbytego w Rudkach d. 28. grudnia.

(Ciąg dalszy.)

Z porządku dziennego nastąpiło premiowanie sług za długoletnią służbę na jednem miejscu. P. przewodniczący wezwawszy przez Radę gospodarską wyszczególnionych premiantów w liczbie 12, którzy naprzód występują, prosi ks. Niedzielskiego o przemówienie.

Ks. Niedzielski gorącemi słowy podnosi wartość pracy dla siebie, dla drugich i jako zasługę w obec Boga. i wskazuje, iż wszyscy sobie służymy wzajemnie.

Potem p. przewodniczący wręczył nagrody. Każdy z premiantów otrzymał dyplom w ramach złoconych za szkłem, wyznaczoną kwotę pieniężną i stosowny prezent od samego p. przewodniczącego.

Z porządku dziennego nastąpiły próby mączności wystawionych kartofli przez komisję pod przewodnictwem p. Matczyńskiego. Wynik był następujący: Z Hoszan: kartofle felsztyńskie 16·3: kartofle nikłowskie 16·25; cybulki 20·5; białe amerykańskie 12·5: — z Michalewic 19·8, — z Szaszerowic 19, — z Wołostkowa 18·75, — z Mokrzan Siebenhausery bardzo plenne 18·75, — z Stojaniec 18·75. — z Horosznicy 17·8, — z Zawidowic nikłowskie 19·8; dawne cybulki 20·5.

Z porządku dziennego następuje wniosek Rady oddziału w celu użycia kwoty 450 złr. 71 ct. powstałej z pepinierek i ofiar członków jako funduszu stałego, z którego odsetki mają być użyte na premiowanie ulepszonego przychowku bydła włościańskiego. Sprawozdawca p. Śmiałowski referuje statut przez Radę gospodarską wypracowany w celu uregulowania premiowania bydła. Na żądanie p. Gizowskiego wyjaśnia, zkąd powstał fundusz. Oddział miał dwie pepinierki, jedną trzody chlewnej, a drugą owiec. Po kilku latach okazało się, iż pepinierka trzody chlewnej potrzeby oddziału zaspokoiła, a pepinierka owiec zbyt mało przynosiła korzyści, ponieważ u nas są tylko dwie owczarnie. Przeto Rada oddziału zwinęła obie pepinierki, i ztąd powstał fundusz, który powiększony darami członków ma być użyty na premiowanie bydła włościańskiego. Następnie odczytał p. sprawozdawca statut, opracowany przez p. Albina Rayskiego, a przyjęty przez Radę oddziału, który Zgromadzenie przyjęło z nieznaczną zmianą p. Józefa Gizowskiego w §. 2.

Z porządku dziennego nastąpiły wnioski członków. Ks. Niedzielski wnosi, aby oddział tutejszy Towarzystwa gospodarskiego odniósł się do Namiestnictwa i ministerstwa, aby gminy zmusić do lepszego administrowania majątkiem gminnym, jak dotychczas, albowiem majątki te są zaniedbane, pastwiska zapuszczone, zasadzone wierzbami, a lasy gminne wycięte.

P. Zbrożek wyjaśnia, iż sprawa nadzoru nad majątkami gminnymi należy do Rad powiatowych, a w dalszej insancncji do Wydziału krajowego, że Rady powiatowe ustanawiają lustratorów majątków gminnych, a jeżeli niektóre może jeszcze ich nie mają, to niezawodnie przyjmą. Wydział krajowy zajmuje się tą sprawą najgorliwiej, a jeżeli pomimo tylu zabiegów jeszcze nie wszędzie zarząd majątkami gminnymi nie jest należyty, to wina leży w tem, iż autonomia trwa zbyt krótko. Z tych względów wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem ks. Niedzielskiego.

P. Śmiałowski sprzeciwia się przejściu do porządku dziennego, ponieważ sprawa zbyt ważna. Wydział mościcki w tym kierunku dużo pracował, lecz nie mając egzekutywy. nie osiągnął dobrych

rezultatów. Dlatego życzy sobie, aby odesłać tę sprawę do załatwienia Radzie oddziału.

P. Bal sprzeciwia się odesłania wniosku do rady oddziału.

P. Krokowski Józef oświadcza się za wnioskiem p. Smiałowskiego, z tym dodatkiem, by rada oddziału zdała sprawę na najbliższem walnem zebraniu.

P. Zbrożek zgadza się z odesłaniem tej sprawy do rady oddziału. Wniosek p. Smiałowskiego przyjęto.

Ks. Niedzielski użala się, iż począł drenować swoje grunta i doznał przeszkody od sąsiadów, więc wyraża życzenie, by pod tym względem były wszelkie ułatwienia, i by ci, którzy drenują, nie napotykali na przeszkody od sąsiadów.

Na wniosek p. Smiałowskiego odesłano tę sprawę do rady oddziału.

Ks. Niedzielski wyraża życzenie, aby każde miasto, miasteczko i gmina miały wagę do ważenia bydła.

Na wniosek p. Smiałowskiego odesłano tę sprawę radzie oddziału do zbadania i sprawozdania.

Ks. Niedzielski użala się, iż w powiecie mościskim nie ma w każdej wsi polnego gminnego, jak tego ustawa polna wymaga, i wyraża życzenie, aby się rada gospodarcza zajęła przeprowadzeniem w tym kierunku ustawy w zastosowanie.

Na wniosek p. Stanisława Weissmanna odesłano wnioskodawcę z tą sprawą do odnośnej rady powiatowej.

Z porządku dziennego przyjęto pięciu nowych członków do Towarzystwa.

Następnie wybrano zgromadzeniu sześciu delegatów i trzech zastępców na zgromadzenie zimowe ogólnej rady Towarzystwa. Wybrani p. Stanisław Brykczyński, p. Bal Józef, p. Bilski Stanisław, p. Albin Rayski, p. Smiałowski Bolesław, p. Gizowski Józef; zastępcy: p. Niezabitowski Włodzimierz, p. Augustynowicz Seweryn, p. Stankiewicz Antoni.

Następnie losowano na rzecz oddziału grabarkę amerykańską, dar śp. Hipolita Osiecimskiego, zbyt wcześnie zgasłego i nieodżałowanego członka naszego oddziału, i pług z fabryki p. Widacza.

Z porządku dziennego nastąpiło losowanie jałówki rasy poprawnej holenderskiej, ofiarowanej przez p. Albina Rayskiego, na rzecz obecnych członków Towarz. stanu włościańskiego.

W końcu odbyło się losowanie narzędzi rolniczych, dziełek treści gospodarczej, obrazów, nasion zbożowych i roślin okopowych między członków Towarzystwa.

Zgromadzenie trwało do godz. 4 z południa. O godz. 1 była 1-godzinna przerwa dla przekąski, co koniecznie potrzebne, jeżeli już o godz. 10 zjeżdżać się zaczynają na zebranie. W ciągu tej przerwy rozprawiano wiele o „Domie komis. rolników we Lwowie", i okazało się, że liczniejsze przystąpienie do tego towarz. wtenczas może nastąpić, gdy czynność jego się zacznie, gdy się okaże, iż kierują interesami gorliwie i z uzdolnieniem, i załatwia je pomyślnie. Nasi ziemianie wyglądają z upragnieniem otwarcia działalności Domu komisowego w nadziei, że będą mogli za jego pośrednictwem korzystniej spieniężać produkta i nie będą wyzyskiwani przez nieuczciwych, chciwych i często nierzetelnych przekupniów.

Nadmienić także muszę, że jak zawsze tak i na tem zebraniu fantów do losowania dostarczyli w znacznej części członkowie. Pan Józef Bal wsparł hojnym datkiem fundusz premialny, przez co można było obdzielić więcej osób premiami za wzorową służbę przy gospodarstwie, przez lat 15, 20 i wyżej 40. Pan Albin Rayski znany z gorliwości na polu prac naszych powiatowych, darował piękną jałówkę do wylosowania między członków włościan. Takie ofiary służą, zarówno celom gospodarczym i społecznym, zbliżając ku sobie dwory, gminy i miasta, aby się z czasem zlały w jedną całość narodową.

Dając w streszczeniu obraz działań oddziału rudeńsko-gródeckiego, żywimy nadzieję, że wielce szan. oddziały, jak jarosławski, przemyski, bobrecki, przemyślański i liczne inne, które o wiele prześcigły rudeński w skutecznem działaniu do celów Towarzystwa, raczą się przyczynić umieszczaniem sprawozdań ze swych zgromadzeń w pismach czasowych, do rozbudzenia chlubnych usiłowań, do przyswojenia sobie po oddziałach tych środków ku podniesieniu rolnictwa, przemysłu i oświaty, jakie doświadczenie już za dobre i skuteczne sprawdziło, służąc w ten sposób jednej z prac naszych organicznych, mającej na celu nie osobiste wyłącznie cele lecz dobro ogółu, dobro wszechstronne całego naszego społeczeństwa.

Lwów 3 stycznia (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 7·— do 7·25 pszenica biała złr. 7·— do 7·25 pszenica żółta złr. 6·75 do 7·—, żyto stare złr. 4·50 do złr. 5·—, żyto jesienne złr. —·— do złr. —·—, jęczmień browarny złr. 4·75 do złr. 5·50, jęczmień pastewny złr. 4·— do złr. 4·10, owies złr. 4·20 do złr. 4·30, nowy —·— do —·—, groch do gotowania złr. 5·— do 5·50, groch pastewny złr. 4·50 do 4·60, wyka złr. 3·80 do —·—, bób złr. 5·— do 5·50, kukurudza stara złr. 4·— do 4·50, kukurudza nowa złr. —·— do —·—, rzepak zimowy złr. 10·— do 10·50, rzepak letni złr. 10·— do 10·25, lnianka złr. 9·— do 9·25, nasienie lniane złr. —·— do —·—, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 40·— do 43·—, kminek złr. 30·— do 32·— anyż złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. 30·— do 36·—

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy złr. 27·—, w terminach w miesiącu złr. —·—.

Waluta: marx 59·77, rubel złr. 1·12¾ napoleondor złr. 9·36.

Wiedeń 2. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2461, zabitych wieprzów 510, zabitych owiec 389, jagniąt 00, żywych owiec 914, żywej nierogacizny 1930 sztuk.

Cielęta płacono złr. 38·— do złr. 56·—, zabite wieprze złr. 40·— do 48·—, zabite owce złr. 21·— do 32·—, żywe owce w wełnie złr. 30·— do 36·—, węgierskie owce złr. —·— do —·— za 100 kilo mięsa, jagnięta rafary złr. —·— do —·—, żywa nierogacizna galicyjska złr. 27·— do 34·—, węgierska złr. 30·— do 40·— za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Wiedeń 2. stycznia. W dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych główna wygrana padła na serję 1348 nr. 66; ser. 978 nr. 97 wygrał 40.000 złr.; ser. 3204 nr. 87 20.000 złr.; inne wylosowane serje są: 775 1036 1145 1730 1982 020 2045 2128 3118 3200 i 3599. W ciągnieniu losów komunalnych na serję 2386 nr. 55 padła główna wygrana; ser. 504 nr. 69 wygrywa 50.000 złr.; ser. 1054 nr. 65 złr. 10.000. Inne wylosowane serje są: 679 1289 1697 1874 1923 2066 2192 2626 2915.

Przegląd polityczny.

Lwów 4. stycznia.

Gdy przed parą dniami, pisząc o tak licznych zewsząd zapowiedziach pokojowych, wskazywaliśmy na słabe ich strony, nie sądziliśmy, że już dzisiaj pessymistyczne obłoki tak się szeroko podniosą, że z po za nich nie będzie prawie owych gałązek oliwnych ani widać. A tak jednakże się dzieje, i trudno się temu dziwić, zważywszy obecny stan rzeczy, w którym, jak to już powiedzieliśmy, ogromne mnóstwo kwestyj weszło w dalsze stadjum swego naturalnego przebiegu, ale nie dosięgnęło bynajmniej rozwiązania. To też gdy ten ostatni akt się zbliża i gdy się widzi tyle jeszcze nagromadzonych przeszkód, słusznie mogły się podnieść no nowo wątpliwości co do owych różowych nadziei. Ale w Anglji idą nawet dalej i wprost powiadają, że tylko „wojenna katastrofa może zmusić Rosję do zaniechania swych planów względem Wschodu." Tak przynajmniej pisze spowinowacony z gabinetem *Standard*.

Prócz tego powstaje opinja w Berlinie, że do przeciwników traktatu berlińskiego przybył obecnie jeszcze jeden, i to właśnie hr. Andrassy, który był przecież głównym jego inicjatorem. Opinia ta widocznie opiera się na tem, że w ostatnich czasach plany „gwarancyj strategicznych" Austro-Węgier w Turcji znaczniejsze zdają się przybierać rozmiary, niż to sobie podczas kongresu w Berlinie wyobrażano.

Cofnięcie się floty angielskiej z pobliża Konstantynopola do zatoki ismidzkiej, a więc o jakie mil dziesięć, tłómaczą urzędowo względami ułatwień komunikacyj. Według *Nowoj Wremy* znaczy to raczej wskazówkę ze strony Anglji daną Moskalom, że już przecie czas, aby i oni o odwrocie myśleć poczęli. Oświadczenia bowiem tak głośne z Petersburga o cofaniu sił moskiewskich, być może nawet „przed terminem", wychodzą bowiem coraz więcej na cyniczną farsę, gdyż dotąd jeszcze z Odessy przybywają do Burgos nowe transporty Moskali.

Gospodarka moskiewska na Bałkanach powraca już nawet formalnie do dawnego stanu, pomimo wszelkich przyrzeczeń w imieniu samegoż cara, że miały w niej nastąpić radykalne zmiany. Stosownie do obecnej, prawie żartownej taktyki brania Moskali za słowo, dziękowano niedawno w sposób ostentacyjny Dundukowowi za jego „energiczną" pomoc i gwarancję swobodnego działania komisji rumelskiej. Tymczasem już dzisiaj pokazuje się, że wszystko idzie po dawnemu, a generalny dyrektor finansów Schmidt, został nawet przez ajentów bułgarsko-moskiewskich, śmiercią zagrożony, jeżeliby się poważył przybyć do Sliwna celem podniesienia z kas złożonych tamże publicznych pieniędzy. Podobnież ma się ze zgromadzeniem notablów, naznaczonem na styczeń w Tirnowie, a które ma decydować o przyjęciu dla Bułgarji organicznego statutu.

Jak zaś to zgromadzenie wypadnie i, w jakim duchu może ono orzekać, łatwo można przewidzieć, gdy się zważy, że na 230 członków Moskale się postarali o wprowadzenie doń 160 urzędników, a więc ludzi zawisłych i dziś w ich ręku będących. Z tego powodu, jak donosi *Orient*, pewna część samychże Bułgarów stara się o przyłączenie do Rumunji, tak przynajmniej, ażeby w miejsce kandydatur Dundukowa i innych, postawić i przeprowadzić kandydaturę księcia Karola rumuńskiego, któryby jednocześnie Rumunją i Bułgarją władał. Ale tenże *Orient* sądzi, że „ruble moskiewskie" łatwo na to poradzą, ażeby wszelkie podobne plany zniweczyć. Sam nawet los obrad owego zgromadzenia nad statutem, nie jest dotąd pewny, bo, jak donoszą, jeśli zgromadzenie, które ma naprzód zdecydować: czy delegaci z Rumelji Wschodniej mają być obecni, odpowie przecząco, w takim razie musi się odroczyć na czas nieograniczony. — Nareszcie nie lepiej się przedstawiają świeże w Filipopolu municypalne wybory, z których wyszli sami Bułgarowie a nikt z Greków, mimo, że ci ostatni przedstawiają tam nietylko najbogatszy ale zarazem najliczniejszy żywioł. W jaki zaś sposób postępowano tam sobie z wyborcami greckimi, najlepiej maluje fakt, że im dopiero w sam dzień wyborów rozesłano zawiadomienie, iż takowe mają nastąpić.

Pogłoski o zachwianiu się stanowiska wielkiego wezyra Cheireddina paszy, okazują się bardzo przesadzone. Powód zaś do nich musiało dać pewne nieporozumienie pomiędzy Cheireddinem a Saidem, które wreszcie, jak dziś donoszą, za osobistem wdaniem się samegoż sułtana zostało usuniętem. Dzienniki podają prócz tego inny jeszcze powód, mianowicie że Cheireddin z początku występował w obec ambasadorów nadto samodzielnie, co się jego kolegom niepodobało, i widocznie na ich żądanie musiał był otrzymać z góry pewne obserwacje, gdyż obecnie stał się dla reprezentantów zagranicy prawie niewidzialny, a takie cofanie się z widowni jest w Stambule pospolicie oznaką bliskiej dymisji. Dziś wszakże okazuje się, że co do Cheireddina mają się rzeczy inaczej.

Z Paryża donoszą, że w przeddzień wyborów stronnictwa monarchiczne więcej niż kiedykolwiek się między sobą podzieliły. O tyle też więcej pewniejsze zwycięstwo republikanów. „Związek konserwatywny" zaś popadając w rozdwój i chaos właśnie w chwili gdy przychodzi działać, smutną dał wskazówkę jak to by on sterował krajem gdyby mu się władza dostała napowrót. — Kwestja porządkowania władz szkolnych we Francji postępuje, szczególniej w Paryżu, gdzie rada miejska domaga się usunięcia kongreganistowskich nauczycieli ze wszystkich naukowych miejskich zakładów, a zastąpienia ich przez osoby cywilne, wreszcie zaprowadzenia w ogóle systemu, w którym różnice wyznań zostałyby zupełnie w szkołach pominięte, a nauka byłaby czysto cywilną, tj. ani popierającą żadnego wyznania, ani też żadnemu z nich nieprzyjazną. Minister oświecenia, p. Bardoux przyrzekł te żądania wnieść pod wspólne obrady swych kolegów i udzielić radzie m. Paryża odpowiedzi na najbliższem jej posiedzeniu, tj. dnia 24. bm.

W rocznicę stracenia w Mantui w 1850 r. włoskich patrjotów za 1848, urządzono w Wenecji publiczną manifestację, na której się odznaczało towarzystwo t. z. *delle Alp. Giulie*, które jest nową edycją *Italia irredenta*, i które wystąpiło z chorągwią z napisami: „Trieste e Istria; przyczem wygłaszano mowy przeciwko Austrji. Żadnych jednakże gwałtownych wycieczek przeciwko Austrji nie było. Policja grzecznie chorągiew p. chorążemu wyjęła z ręki i na tem się skończyło. Dziś prezes *delle Alpi Giulie*, p. Fabris, mocne podnosi protesty, ale te zapewne ani nawet na miejscu porządku nie zakłócą.

Telegramy „Dz. Polskiego."

Brody 3. stycznia. (*pryw.*) Izba handlowo-przemysłowa wybrała dzisiaj jednogłośnie Nathana Kallira na prezesa, Alfreda Hausnera na wiceprezesa

Wieden 4. stycznia. (*pryw.*) *Tagblatt* donosi, że Francja posłała ultimatum bejowi tunetańskiemu.

Deustche Ztg. odbiera wiadomość o mającej w przyszłym tygodniu nastąpić podróży Herbsta do Pragi w celu rokowań z Rygierem. *Pokrok* stawiając za główny warunek ugody zmianę ustawy wyborczej, dodaje, że postulata czeskie bynajmniej się na tem nie kończą.

Z Agramu odjechało do Bosnji 42 urzędników kroackich; dużo innych wkrótce ma za nimi podążyć.

Papież odmówił audjencji księciu Urusowowi, wysłannikowi carskiemu. Kardynał Nina ani chce słyszeć o rokowaniach z Rosją, dopóki ta nie da odpowiedzi na 15 punktów postawionych w memorandum ś. p. Simoni'ego.

Car, z powodu zgonu księżnej Alicji, wystosował do królowej angielskiej własnoręczne pismo kondolencyjne.

Szir Ali wzywa pośrednictwa Rosji ku prędkiemu zawarciu pokoju; odpowiednie kroki zostały już poczynione.

Adżarowie w okolicach Karsu powstali; około 20.000 chwyciło za broń; powodem mają być podatki.

Wiedeń 3. stycznia. *Polit. Corresp.* donosi ze Scutari w Albanji dnia 1. stycznia: Mieszkańcy Podgoricy oświadczyli sułtanowi w drodze telegraficznej, że nie poddadzą się żadną miarą uchwale traktatu berlińskiego, dotyczącej ich okręgu. Równocześnie kazał medżlis Podgoricy znieść domy tych mieszkańców Spużu, którzy udali się do Daniłogradu w celu poddania się Czarnogórze.

Polit. Corresp. donosi z Konstantynopola: Francja, Anglja, Niemcy i Austrja, zgadzają się na mianowanie Rustema paszy gubernatorem wschodniej Rumelji. Rosja nie wypowiedziała jeszcze swego zdania; katolickie wyznanie Rustema wstrzymuje ją od tego.

Rokowania między Karatheodorym a Łabanowem w sprawie ostatecznego pokoju rozpoczęły się dnia 31. grudnia.

Petersburg 3. stycznia. *Agence Russe* donosi: Najnowsze wiadomości z Konstantynopola są pomyślne. Rozpoczęto już rokowania w sprawie zawarcia ostatecznego pokoju między Rosją a Turcją, i możnaby liczyć na rychłe i pomyślne załatwienie, gdyby stosunki w Konstantynopolu były mniej chwiejne.

Londyn 3. stycznia. Na zgromadzeniu konserwatystów oświadczył minister kolonij, że można spodziewać się zachowania pokoju europejskiego.

Londyn 3. stycznia. Na pokładzie okrętu angielskiego „Thunderer" w zatoce Ismid (na morzu Marmora) pękło jedno działo 38 beczek wagomiaru, wskutek czego 7 osób zginęło a 40 zostało ranionych, oraz wieża okrętowa rozbita.

Rzym 3. stycznia. *Italie* zaprzecza na mocy najlepszych informacyj pogłosce, jakoby Corti miał poruczoną misję u gabinetu wiedeńskiego.

Kalkuta 3. stycznia. Większa część kolumny Stewarta rozpoczęła dnia 31. grudnia marsz na Kandahar przez wąwóz Chawaja,

Dywizja Biddulpha posuwa się przejściem Khojeku.

Wiedeń, 4. stycznia, 10 godz. 4 min.

Akcje Kredytowe	224·80	Akcje kolei Połudn.	—·—
„ Anglo-Austr.	98·50	20-frankówka	9·34
„ Unionsbank	67·50	Rosyjskie banknoty	1·14
„ koleji Kar. Lud.	—·—		

Usposobienie: stałe, spokojne.

Wiedeń, 3. stycznia, 5. godz. 52 min.

Akcje kredytowe	224·70	Ang. Staats-Obl. 1877	65 25
Losy poż. z r. 1860	—·—	Galic. Indemnizacja	84 25
„ Ang.-Austr. B.	98 25	1864 Losy	140·75
„ Unionsbank	67 75	Siedmiogr. kolej	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	233·25	Verkehrsbank	105·50
„ „ Północn.	205·—	Tureckie Losy	21·—
„ „ Połudn.	67 75	Złota renta węgiersk.	83·90
„ „ Alfölds.	117·—	Węg.-Gal. kolej	—·—
„ „ Elżbiety	159·50	Staatsbahn	250·75
„ „ Lw.-Czer.	123·50	Bankverein	—·—
„ „ Węg.-Poł.	116·50	Węgierskie Losy	78 25
„ „ Rudolfa	116 75	Reichsmark	576·7
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·13

Usposobienie: powątpiewające.

Wiedeń 3. stycznia.

Jed. dług pań. w bank.	61·95	Londyn	116·75
„ „ „ w srebr.	63·20	Srebro	100·—
Renta w złocie	73·35	20-frankówka	9.35
Losy pożycz. z r. 1860	114 80	Dukat ces. men.	5·55
Akcje banku wied.	786·—	100 marek niemiec.	57·70
Akcje banku kredyt.	223.75		
Paryż 3% renty	76 15	Lombardy	—·—

Berlin 2. stycznia 5 godz. 52 min.

Rosyjskie banknoty	197 10	Galicyjskie	101·85
Akcje kredytowe	402·—	Kolei Rumuńskiej	35·80
Lombardy	119·—	Austrjackie banknoty	173 25

Usposobienie: bardzo stałe.

Telegramy zbożowe z dnia 3. stycznia.

Wiedeń: pszenica zł. 9·10, żyto zł. 6·70, okowita pr. 10.000 liter-procent zł. 28·—; Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) pszenica zł. 8·65; Berlin: pszenica żółta na kwiecień-maj 179·—, żyto —·—, okowita loco 51·80; Szczecin: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—, Paryż: mąki 100 kilo 60·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 4. stycznia.

Hotel Zorza. Ks. Petrowicz z Wołostkowa, A. Trzecieski z Polanki.

Hotel Angielski A. Rybicki z Rzesowa, J. Kunaszowski z Perekos, S. Czermiński z Horodyszcza.

Hotel Warszawski. Hr. Tarło z Zalesia.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą pociąg pospieszny: o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy; o godzinie 4 min. 59 po południu pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza: o godz. 11 min. 30 wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 min. 47 w południe pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 5 min. 57 rano pociąg pospieszny; o godz. 11 min. 4 wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 min. 25 w południe pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 7 min. 5 rano pociąg pospieszny; o godz. 11 min. 45 wieczór pociąg mięszany; o godz. 12 min. 50 z południa pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 8 rano.

Dnia 3. stycznia. **Lwów**, z Izby handlowej.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	231 —	232 50
„ Lwowsko-Czerniow.	125 —	123 —
Banku Hipotecznego gal.	251 —	248 —
„ Kredytowego gal.	220 —	216 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	86 45	85 70
„ „ „ 4% „	81 30	80 50
„ „ „ 5% „	86 45	85 70
Banku Hipot. gal 6% „	91 40	90 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	93 —	92 —
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 25
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	84 75	83 10
Pożyczki kraj. 1873 6%	90 75	89 50
Losy miasta Krakowa	15 75	14 75
„ „ Stanisławowa	23 50	21 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 44
„ cesarski	5 56	5 48
20 frankówka	9 40	9 33
Pół imperjał rosyjski	9 70	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 81	1 74
„ „ papierowy	1 14	1 12
100 marek niemieckich	58 20	57 40
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w sreb. za 100 złr.	100 25	99 25
Wiedeń 2. stycznia.		
5% Zjed. dług pań. bank.	61 95	61 80
„ „ „ „ srebr	63 25	63 10
„ Oblig. ind. Niż. Austr.	105 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 —	102 —
„ „ „ węgierskie	80 —	79 25
„ „ „ galicyjskie	84 75	84 —
„ „ „ bukowińsk.	80 50	79 50
„ „ „ siedmiogr.	75 25	73 50
„ węg. poż. kol. 300 f 120 zl.	102 25	101 75
Listy zastawne.		
5% Bankn Narod. listy	99 80	99 60
„ galicyjskie	— —	79 50
„ „	86 25	85 75
„ gal. zakł. kred. włośc	— —	92 25
„ węgierskie listy	77 25	76 50

	żądają	płacą
Zakładu Kred. Austr.	111 25	110 75
„ Domen państ. 120 zł.	142 50	142 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	317 —	314 —
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	114 70	114 40
½ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	124 25	123 75
Losy pożyczki z r. 1864	— —	— —
„ prem. pożycz. węgier.	140 —	139 50
„ Comorente	— —	— —
„ Kredytowe	— —	— —
„ Żegl. par. na Dunaju	95 75	95 25
„ księcia Salm	42 50	41 75
„ „ Palfy	29 50	28 50
„ „ Klary	29 75	29 —
„ hr. St. Genois	36 50	36 25
„ miasta Budy	29 75	29 —
„ ks. Windischgrätz	28 —	27 75
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	15 75	15 50
„ Rudolfa	16 —	15 50
„ tureckie 400 franków	21 20	20 90
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	787 —	786 —
Zakładu kredytowego	222 20	221 90
Żeglugi par. na Dunaju	489 —	487 —
Kolei północ. Ferdynanda	2038	2033
„ rządowej fr. a.	250 50	250 —
„ zachod. ces. Elżbiety	159 —	158 50
„ Południowej	68 25	67 75
„ Galicyjskiej	233 —	232 50
„ Czerniowieckiej	124 —	123 50
„ Albrechta	31 —	29 —
„ węg. północ. wschod.	116 25	115 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 —	115 50
„ Alföld. Fiumańskiej	116 25	115 75
„ Koszycko-Bogumił.	100 —	99 75
„ Siedmiogrodzkiej	106 75	106 25
„ Cisańskiej	185 50	184 50
„ wschod.-węgierskiej	107 —	106 50
„ austr. północ. zachod.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	127 50	127 —
Banku anglo-austr.	96 25	96 —
Zakładu kredyt. węgier.	211 20	213 40
Banku franko-austr.	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ kredyt. galic.	— —	— —
„ galic. hipot.	252 —	250 —
„ dla obrotu ogóln.	101 —	100 50

	żądają	płacą
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei koszycko-bogum.	69 50	69 —
„ państwow. 500 fr.	159 25	158 25
Emisja z r. 1867	153 —	152 —
„ połudn. 500 fr.	111 —	110 50
Bony 1857-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. mk.	101 80	101 30
„ „ 100 zł. wa.	— —	95 50
„ „ w sreb. 5%	104 —	103 50
„ połud.-pół. niem. 5% za 100 zł. w.a.	87 —	86 50
5% w srebrze	80 —	79 50
„ galic. Kar. Ludw. 300 zł wa. w sreb. 5% za 100 zł.	100 50	100 —
Emisja II.	99 50	99 25
„ Lw.-Czer. a 300 zł (w sr. 5% za 100)	76 50	76 —
Emisja z r. 1867	79 —	78 50
„ Siedm. 200 zł. wa.	64 —	63 75
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	75 90	75 40
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	87 75	87 25
Waluty.		
Cesarskie korony	5 58	5 56
„ dukat na wagę	5 58	5 57
20 frankówka	9 37	9 36
Suwereny angielskie	11 82	11 76
Imperjały rosyjskie	9 63	9 62
Srebro	100 10	100 —
Srebro kupon	— —	— —
Bank państ. Niemiec za 100 marek	57 85	57 75
Rubel papierowy	1 13	1 12

Warszawa 31. grudnia.	żądają rb. kp.	płacą rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	100 —
„ „ 2ej serji	— —	100 20
kupon	— —	010
„ „ nowe	— —	96 10
kupon	— —	0 2
„ likwidacyjne	— —	89 50
kupon	— —	33 —
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	240 —
„ „ „ 1866	— —	— —

L. 62.512. 1112 1—1

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy 800 metr. sześć. szutru twardego i 1200 metr. sześć. kamienia lwowskiego, potrzebnych na budowę drogi od rogatki Grodeckiej do Kulparkowa, odbędzie się publiczna licytacja dnia 15. Stycznia 1879 r. o godzinie 12. z rana w Depart. IV. Wydziału krajowego. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biórze technicznem Wydziału krajowego.

We Lwowie d. 30. grud. 1878.

CHUSTKI włóczkowe i Kamasze.

SPODNICZKI damskie trykotowe.

Sukienki i Garniturki dla dzieci.

Zarzutki balowe włóczkowe, Pelerynki, Kamizelki z rękawami, Kaftaniki i Kalesony trykotowe i flanelowe damskie i męskie.

Rękawiczki jak najlepsze praskie glase i jetonkowe od 2 — 8 guzików, tudzież sukienne, jedwabne i niciane.

Gorsety paryskie od złr. 1 50 do 6, Deszczochrony od złr. 1·30 do 10, Płaszcze nieprzemakalne angielskie od złr. 11 do 15.

Cachez-nez jedwabne i wełniane, Szale, Chustki fularowe i batystowe, Ogrzewacze piersi i żołądka.

Szaliki, Krawaty, Kołnierzyki damskie i męskie w najnowszym guście i w największym wyborze, Paski skórkowe i metalowe.

Kalosze rosyjskie, liberyjne Guziki, Rękawiczki, Galony, Karty do grania, Marki i Sztony preferansowe, Rzemienie do pledów.

Pończochy i Skarpetki wełniane, fil d'ecosse, niciane, bawełniane i jedwabne, Pończochy do polowania.

Spinki do mankietów i do przodów, Szpilki do krawatek, Łańcuszki i Dewizki ze złota Talmi i oksydowane do zegarków.

Chustki, Fartuchy, Fanchoniki i Barbki koronkowe, Garnitury koronkowe i płócienne, Fartuszki płócienne i ceratowe.

Podszewki zdrowia, Cichochody i Meszty filcowe i skórkowe z obcasami i bez, Kapturki, Mufki, Mitynki i Trzewiczki dla dzieci.

Portmonetki, Pulares skorkowe, szyldkretowe i słoniowe, Tytoniówki, Cygarówki, Papierki cygaretowe, Pudełka na zapałki.

Frędzle, Krepiny, Spięcia, Rozety, Kutasy, Sznury, Guziki, Taśmy, Borty, Szutaś i wszelkie inne ozdoby pasmanteryjne.

Hafty w najnowsze ściegi na kanwie i aplikacją na suknie wykonane w jak największym wyborze, Ramy rzeźbione.

Szczotki do włosów i do sukień, Szczoteczki do zębów i do paznokci, Rogi do języków czyszczenia, Scyzoryki i Szczypczyki do paznokci.

Ceratę amerykańską do pokrycia mebli we wszystkich kolorach, żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradełka nieprzemakalną.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 4.

1013 1—? 1

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonuję jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Podczas karnawału

Dyrekcja teatru wypożycza kostiumy tak męzkie jak i damskie, na bale maskowe tak kostiumowe jak i kuligi, nietylko we Lwowie, ale i na prowincję, za odpowiednią kaucją. Na żądanie sporządza zupełnie nowe kostiumy. Nadto Dyrekcja teatru sprowadziła znaczny transport masek w różnych gatunkach tak dla dam jak i dla mężczyzn i takowe po nader umiarkowanych cenach nabyć można. Zgłoszenia do **„Dyrekcji teatru hr. Skarbka we Lwowie".** 1030 3—?

Każdy, chcący przekonać się o wartości illustrowanej książki: **„Dra Airy metoda naturalnego leczenia"** (109 wyd.) otrzyma na żądanie z Richtera c. k. nadwornej księgarni nakładowej w Lipsku, bezpłatnie i franko Wyciąg z tego dzieła. 1029 (1)

Liczne, zamieszczone tam świadectwa, świadczą wymownie o znakomitej skuteczności tej metody. Nie powinien żaden chory zaniedbać sprowadzić sobie ten wyciąg.

Handel KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie, ulica Halicka *pod „złotym kogutem"* poleca w skutek **wielkich zapasów KAWY, HERBATY, WIN francuskich i szampańskich, jakoteż wszystkie towary podlegające podwyższeniu cła od 1. Stycznia 1879, po cenach starych,** niekorzystając z tej sposobności, by tylko swoich tak licznych i szanownych gości zadowolnić, bo kierując się od początku zasadą, zadawalniać się zyskiem małym, nie podnosi i dziś ceny swoich zapasów tak długo, jak długo one wystarczą a co najmiej do **1. Marca potrwa.**

1 kil. cukru najprzed. w głowie zł. — 49 ct.
1 „ „ drugiego gatunku „ — 48 „
1 „ „ w kostkach lub mączce „ — 52 „
1 „ kawy St. Jago lub Kuba w grub. ziarnie „ 2 — „
1 „ „ złota Jawa „ 2 — „
a wszystkie inne kawy jak najtaniej.
1007 3—?

Kwiczoły i Jarząbki

ciągle świeże utrzymuje i rozsela handel **St. Markiewicza**
1009 we Lwowie, Rynek l. 42. 1—?

EPILEPSJE

(konwulsje) i wszystkie choroby nerwowe leczy pisemnie lekarz specjalista Dr. KILLISCH w Dreznie (Neustadt). Leczył przeszło 11.000 wypadków.
1042 7—12

Podziękowanie.

Poleciwszy budowę nowego domu naszego przedsiębiorcom pp. Herszowi i Aronowi Waldmann w Stryju, przekonaliśmy się, że pp. przedsiębiorcy przyjęty na siebie obowiązek w ogólności i w szczególe, tak co do dostarczonych materjałów jakoteż co do sumiennego i dokładnego wykonania robót wszelkich, najściślej dopełnili, przeto miło nam jest dać im na tej drodze wyraz naszego zupełnego zadowolnienia i podziękowania jakoteż polecić publiczności jako sumiennych i rzetelnych przedsiębiorców. 1038 3 4

Aleksander i Anna Stojałowscy.

Falbany do plisowania przyjmuję się

Wszelkie towary karnawałowe.



Szycie bielizny.

Wszelkiego rodzaju hafty.

Meble wiedeńskie i tutejsze

od najwyśmienitszych do najtańszych, oraz
wielki wybór materyj na meble,
Luster, Pająków, Dywanów, Chodników,
KARNISZÓW do okien i **KUTASÓW** do firanek,
Mebli żelaznych i z drzewa giętego,
poleca po cenach stałych i niskich, handel mebli 1058 6—8
E. SCHÖN & GEBHARDT
Lwów, plac Marjacki, Hotel Langa.

PRACOWNIA Sukień damskich

oraz **nauka kroju Marji Riedlówny** we Lwowie, ulica Halicka l. 40, II piętro.
1049 5 6

Na cytrze i na fortepianie oraz śpiewu

udziela nauki gruntownie Emil Kalinowski prof. muz. Adres: Ulica Koralnicka Nr. 6 na dole (obok pl. akadem.) Cytry poleca po cenach fabrycznych. 1108 1—1

Doniesienia szyfrowane.

Przy sprzedażach i kupnach interesów i dóbr, ofertach i prośbach o posady, jakoteż w wielu innych wypadkach, jeżeli insercnci niechcą być wymienieni, odbieramy oferty od reflektantów **bez zapłaty.** Na podstawie długoletnich i wielostronnych doświadczeń udzielamy rady, przy stylizowaniu anonsów i wyborze odpowiednich dzienników. **Ścisła tajemnica** zostaje zachowaną.

***Haasenstein & Vogler* w Wiedniu.**
9149 29—0

Chińskie srebro

w najlepszym gatunku
ze słynnej fabryki
Ed. Lacknera w Wiedniu

Jedyny dostawca dla wszystkich restauracyj kolejowych c. k. uprz. kolei państwowej, c. k. uprz. węgiersko galicyjskiej kolei, c. k. uprz. północno-zachodniej kolei państwowej, c. k. uprz. węgiersko-zachodniej kolei i t. d.

poleca i sprzedaje po cenach fabrycznych
KAROL VÖLKER
jubiler i złotnik **we Lwowie,** Rynek l. 3.
1111 1 4

BROŃ

tania, dobra i prawdziwa Belgijska, dostać można jedynie tylko w najstarszym Magazynie Broni **FRANCISZKA EHRLICHA** we Lwowie, w Rynku pod l. 22. ma też na składzie broń wyrobu najsławniejszych fabryk francuskich, angielskich, czeskich i niemieckich, jako to: pojedynki i dubeltówki kapslowe systemu Lefaucheux, Lankaster i odtylcowe, sztućce i pistolety Floberta, najnowszego systemu Linerta, **REWOLWERY** Lefaucheux, Lankaster, iglicowe, Scharps, Buldoki do łamania i wyrzucania nabojów, jako też do wszystkich wyżej wymienionych broni **wszelkie naboje,** wszelkiego systemu i kalibru. 1070 4—4

1. grudnia w Serji wyciągnione ces. król. austrjackie Losy państwowe z r. 1839.,

które **1, marca 1879** z wygranemi wyciągnięte być muszą

1 połowa	z $^1/_5$ części złr. 100	1 połowa	z $^1/_5$ losu najmn. wyg.	zł. 60
1 czwarta	„ „ 51	1 czwarta	„ „ „	„ 32
1 dziesiąta	„ „ 23	1 dziesiąta	„ „ „	„ 14
1 dwudziesta	„ „ $12^1/_2$	1 dwudziesta	„ „ „	„ 8

Ostatnie ciągnienie z ogólną wygraną więcej nad **9 milion. złr.**

Główna wygrana 315.000 złr.

Powyższe udziały mogą być po tej samej cenie w trzech równych ratach miesięcznych nabyte.

Wyciągnione serje losów z roku 1839., całe albo $^1/_5$ część kupuje i sprzedaje

1063 101—0

Nyitrai & Co., Buda-Pest, Weitznergasse, 27.

Oferta szczęścia.

Wielka przez rząd państwa gwarantowana **Loterja Brunświcka**

suma **45.000** wygranych razem
8 mil. 920.000 mark w zł.

pomiędzy któremi po 450000, 300000, 150.000, 100.000, 60.000, 3 po 40.000, 3 po 30.000 itd. z pewną wyciągnięte w przeciągu kilku miesięcy.

Pierwsze ciągnienie odbędzie się **d. 16. i 17. stycznia 1879 r.,** *na które tylko oryginalne losy polecam:*

1/1	1/2	1/4
po złr. 9 35,	złr. 4 70,	złr. 2 35

i posyłam takowe za przysłaniem pieniędzy franco, lub za zaliczką pocztową. Wygrane pieniądze zostaną podług planu akuratnie wypłacone. Urzędowe plany i listy wypłat zostaną wysłane **gratis** każdemu uczestnikowi.

Z powodu ścisłej dyskrecji i rzetelności cieszy się nasza firma długoletnią dobrą sławą, dla tego też upraszamy zwrócić się z wszelkim zaufaniem do

Karola Bosse jun.
Lotterie-Haupt-Collection
10 6 in Braunschweig. 4—5

Dla usunięcia siwizny i wypadania włosów!

Nie zabarwia włosów!

C. k. wył. uprzywil.
Płyn wzmacniający włosy
wyrobu
D. FISCHEROWEJ
właścicielki zakładu fryzjerskiego w Wiedniu.
Główny skład dla całej Galicji w handlu
MARCINA MÜLLERA
we Lwowie ulica Halicka l. 14.
Cena za butelkę 2 złr. 50 cnt. w. a.

Ostrzega się przed fałszerstwem i proszę z tego powodu dobrze oglądać pieczęć i butelkę. 1113 1—0

Nie zostawia brudu na bieliźnie!

Za skutek ręczy się!

Do najęcia.

Pokój frontowy z przedpokojem, jest zaraz do najęcia. Plac Marjacki l. 8. Bliższa wiadomość w handlu Pawła Gorskiego Plac Marjacki l. 8. we Lwowie 1110 1 3

SPIEWNIK POLSKI

wychodzi we Lwowie w **KSIĘGARNI POLSKIEJ**
obejmuje wszystkie piosnki narodowe, religijne, przygodne, miłosne, bojowe i tp.
1019 17—?
Serja z 12 zeszytów 2 zł. z przesyłką 2 zł. 24 ct., na ładnym papierze 3 zł., z przesyłką zł. 3.24.
Pojedyncze zeszyty po 20 ct.

Ważne dla posiadaczy akcyj kolei Rudolfa

KANTOR WYMIANY
SOKAL i LILIEN
załatwia dostanie nowych arkuszy kuponowych do akcyj kolei Rudolfa ***za mierną prowizją,*** 1017 2—0
tudzież kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

Bióro wywiadowcze

J. Jakubowskiego *w Czerniowcach*
umieszcza prywatnych oficjalistów w Rumunii, Rosji i Bułgarji, za pomocą biór w Bukareszcie, Galacu i Odessie jak najrychlej.

O rychłe zgłaszanie się z załączeniem markę listową uprasza się. 1071 6—6

Pociąg do pijaństwa może być wyleczonym

z wiedzą lub bez wiedzy pijaka za pomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka 1081 4—6

Antimethystikon

Elixir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca tym sposobem nieszczęśliwego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia.

Cena flaszki z przepisem użycia zł. 1·50 Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę **„zur ungarischen Krone"** w **Kesmark** (w górnych Węgrzech).

Wdowa

licząca lat 30, która bardzo pięknie piecze i prasuje, oraz obliwie męską bieliznę, życzy sobie przyjąć miejsce za praczkę w miejscu lub na prowincji.

Adres: R. M. 3. piętro plac kapitulny we Lwowie. 1109 1—2

Dra CHABLE ulica 36, Vivienne w Paryżu

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.

Pomada przeciw liszajom, wyrzutom. **Kąpiele mineralne** przeciw słabościom naskórnym.

PLUS DE COPAHU — **Syrop z cytrynianu żelaza** leczy gonoreje, utraty nasienia i białe upławy. Dołączony jest prospekt w polskim języku. — We Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego obok Brygidek i Zyg. Rukera w Drohobyczu w apt. p. Dobrzynieckiego; w Czerniowcach w apt. p. Gołuchowskiego. 1036 6—12

Na Karnawał

polecam
Kwiaty paryskie, stroje wieczorkowe i weselne
Pióra strusie przyjmuję do prania i frezowania
M. Topolnicka we Lwowie, plac Halicki l. 1
Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam. 106 1 6

Godne uwagi.

Z dniem 1 Stycznia b. r. weszła w życie nowa taryfa cłowa, w skutek której wszystkie po 1 Styczniu b. r. sprowadzone towary kolonialne jakoto: **kawa, herbata, rum, ryż, owoce południowe, korzenia i inne zagraniczne towary** w cenie o wiele podrożeją, gdyż obecnie obowiązująca taryfa w stosunku do poprzedniej znacznie jest wyższą.

Mając wygodę i korzyść moich szanownych odbiorców na oku, zaopatrzyłem handel mój w znaczniejsze zapasy opłacie cłowej podpających towarów i polecam takowe, jak długo zapas wystarczy (może więcej na pół roku) **po dawnych nieprzeczenie najtańszych cenach.**

Łaskawym moim odbiorcom składam za udzielane mi dotąd zaufanie, moje szczere podziękowanie i polecam się nadal łaskawym ich względom; równocześnie zapraszam każdego do korzystania z tej dogodnej sposobności, a najmniejsza choćby próba przekona kupującego o prawdziwości mego powyższego orzeczenia.

W. Marszałkiewicz
we Lwowie, ul. Krakowska l. 6.

Ceny dla przykładu: 1101 1—4
Cukier najprzedniejszy po 49 i 48 ct. za 1 kilogram
Kawa gruboziarnista zł. 1. inne 96, 98, 90, 80, 72 i 64 za pół kil.
Herbaty najprzedniejsze po zł. 4, 3, 2, 1 60, i 1·20 za pół kil. itd. itd.

Bardzo ważne

Złoty lak na buciki damskie.

dla gospodarstw domowych, panów, szewców, rymarzy i siodlarzy.

Czarny lak.

Zamiast czernidła do butów.

Moja nowo wynaleziona nagrodą uwieńczona apretura skórna ma zadanie usunąć zupełnie czernidło butom absolutnie szkodliwe, z powodu, że zawiera kwas albo oleum.

Dwu lub trzy krotne namazanie gąbką znajdującą się na korku każdej flaszki nadaje surowej skórze **barwę głęboko czarną** z wyśmienitym połyskiem.

Buciki lub buty, na których jeszcze zostało dawne czernidło, muszą być równie 2 lub 3 razy namazane apreturą, przeczem przedstawiają się **jak gdyby nowe.** Uprząż końską i przedmioty z rzemienia muszą być tylko jeden raz gąbką przeciągnięte. Tłuszcz znajdujący się w apreturze skórnej nadaje skórze **miękkości i gibkości.** 1095 2-3

Adolf L. Pollak,
Wien, I., Brandstätte 5.
Skład we Lwowie w handlu F. W. Królikowskiego.

Przedni tłuszcz skórny.

Cena
za flaszkę 45 cnt,
za tuzin 4 złr.

Apretura skórna.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

w KRAKOWIE,
wydaje

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% „ „ „ „ w 18 lat.
oraz **7% Listy dłużne losowane w 20 lat.**

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1) Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2) Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza sądowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa, służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3) Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 roku, Nr. 93 Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w **Warszawie:** w Banku Handlowym;
w **Wiedniu:** w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Gesellschaft, Wien, Kärntnerstrasse Nr. 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer.
w **Bernie:** w Kantorze Laur Herber.
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp. 1030 1—?
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego."